Rok 36. Cena egz. 20 gr. Inowrocław, piątek 9 marca 1928 r. Dziś 8 stron Nr. 57

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT
miesięczny wynosi w ekspedycji 2,70 zł — w agencjach miejscowych 2,80 zł — z odnoszeniem 2,85 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,18 zł, miesięcznie 3,06 zł, w agencjach zamiejscowych 3,00 zł, pod opaską w Polsce 5,10 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowań.
Drukiem i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu.

CENA OGŁOSZEŃ
Miejsce milimetrowe jednolam. 15 groszy, w dziale reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, w tekście 60 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konto czek. P. K. O. Poznań nr. 206 867. Konta bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy - Inowrocław. Telefon administracji nr. 124. — Telefon redakcji nr. 291. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności.
Za Red. odpow. Cz. Buksakowski, Inowrocław, za ogłoszenia administracja.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętowski. Redaktor: Stanisław Cieślak.

Przemysławka woda kolońska oznanej dobonowej jakości oryginalne tylko firmy Henryk Żak Poznań

O lepszy Senat

Sejm będziemy mieli lewicowy. Przewaga żywiołów radykalnych jest aż nadto widoczna. Wiadomo, czego się od lewicowego Sejmu spodziewać można. Państwu naszemu grożą wielkie niebezpieczeństwa szczególnie pod dwoma względami. Oto w polityce zagranicznej należy się liczyć, że nasi radykali pójdą na ugodę z Niemcami! Wszak niedawne to są czasy, kiedy polska lewica na sojuszu z Niemcami chciała oprzeć wyzwolone z pętów niewoli państwo polskie. Wszak ta właśnie dzisiaj zwycięska lewica podczas wojny światowej wysyłała swych ludzi jako agitatorów filoniemieckich w świat. A sekundowali lewicy w jej akcji na rzecz Niemiec konserwatyści krakowscy, ci sami, którzy dzisiaj nadają ton polityce konserwatywnej. Potrzeba było przecież ciężkich wysiłków obozu narodowego w Sejmie Ustawodawczym, aby polska polityka zagraniczna zbliżyła się ku zwycięskiej koalicji, a szczególnie ku Francji.

Dzisiaj inni ludzie dochodzą do steru w Polsce, ci właśnie, którzy mniej pamiętają o Kresach Zachodnich, którzy więcej się troszczą o Wschód Polski, uważając, że Polska więcej się bać winna Rosji niż Niemców. Nasza lewica ma w sobie żywioły, przepojone mesjanizmem politycznym, który każe wiecznie rewolucjonizować, stale wyzwalać ludy z pod przemocy Rosji, a w konsekwencji przerabiać Polskę na państwo narodowościowe. Wybitnym przedstawicielem mesjanizmu politycznego, jest płk. Sławek, obecnie również poseł.

Stąd w Polsce pomysły federacyjne mimo ich utrącenia w latach 1918—20 jeszcze nie zamarły. Te pomysły odżywają obecnie ze zdwojoną siłą. Jak one niebezpieczne są dla narodu polskiego, wiadomo; dziś w całem świecie jest dążenie do tworzenia państw narodowych, bo niema żadnej innej więzi państwowej, żadnego innego cementu, któryby państwo utrzymywał wbrew różnym siłom odśrodkowym. Polska nie leży na księżycu, wyjątku stanowić nie może.

Te pomysły federacyjne są największem niebezpieczeństwem, jakie wypływają z lewicowo-sanacyjnego Sejmu przyszłego. Ale również nieodpowiedni stosunek nasz do Niemiec może przynieść Polsce poważne szkody.

O co tu chodzi?— Chodzi w pierwszym rzędzie o traktat handlowy z Niemcami. Traktat ten jest pożądany, ale winien być on zawarty z wyłączeniem wszelkiej polityki. Tymczasem Niemcy przez traktat handlowy polsko-niemiecki chcą właśnie ziścić swój program penetracji politycznej na Wschód. Wiadomo, że jest już podpisany układ o prawie swobodnego osiedlania się rzemieślników i kupców niemieckich w państwie polskiem. Polski stan średni otrzymać ma nowego silnego konkurenta, ma być osłabiony z jednej strony przez żydów, z drugiej przez niemców.

W imię interesu narodowego do tego dopuścić nie można. Niestety w przyszłym Sejmie nie będzie większości, któraby takiego układu, wydającego polski stan średni na łup niemcom, nie ratyfikowała. Przeciwnie, skład tego Sejmu wskazuje, że będzie on wielkie koncesje niemcom dawał.

Jeżeli zatem takie niebezpieczeństwa grożą narodowi polskiemu ze strony przyszłego lewicowego Sejmu, to trzeba szukać ratunku w Senacie. Senat musi hamować zapędy Sejmu. Dlatego tak ważne są niedzielne wybory do Senatu. Im więcej senatorów narodowców będziemy mieli, tem mniej interes narodowy zostanie narażony na szwank w naszych ciałach ustawodawczych.

O tem winni pamiętać wszyscy uczciwi Polacy. Porażka obozu narodowego nie powinna nikogo zrażać. Nie możemy dopuścić do tego, aby poczucie obowiązku obywatelskiego w społeczeństwie umiarkowanem osłabło. Przeciwnie, należy wytężyć wszystkie siły, aby ratować, co jeszcze uratować się da.

A na jaką listę głosować do Senatu? — Czyżby jeszcze potrzeba agitacji? Czyż wyniki wyborów sejmowych nie są dosyć wymowne? Czyż mamy znów rzucać głosy na marne, na te partje, które przepadły do Sejmu i niechybnie przepadną w wyborach do Senatu?.

Odwołujemy się do poczucia obowiązku wszystkich ludzi uczciwych, aby jeżeli zbłądzili w wyborach sejmowych, obecnie błąd swój naprawili. Odwołujemy się również do wszystkich tych, którzy w niedzielę głos swój oddali liście narodowej, aby wytrwali do końca i spełnili swój obowiązek w wyborach senackich.

Waldemaras odmawia przyjazdu do Genewy

Genewa, 7. 3. (Pat.) W dniu dzisiejszym nadeszła odpowiedź Waldemarasa na wysłaną w poniedziałek do niego depeszę sprawozdawcy w kwestji konfliktu polsko-litewskiego Beleard von Blocklanda z zawiadomieniem o decyzji Rady Ligi Narodów, polecającej mu przygotowanie raportu o stanie sporu polsko-litewskiego.

W odpowiedzi swej Waldemaras powołuje się na regulamin obrad i odmawia przybycia do Genewy, tłumacząc to niemożliwością przybycia w tak krótkim czasie. Powoływanie się na regulamin, który wbrew poglądom Waldemarasa pozwala Radzie na podnoszenie każdej sprawy w toku sesji bez uprzedniego zawiadomienia stron zainteresowanych, jak również fakt, że depesza Blocklanda została wysłana w poniedziałek, wobec czego rząd litewski miał dostateczną ilość czasu do wydelegowania przedstawiciela do Genewy — wskazują, że Waldemaras kontynuuje w dalszym ciągu swą taktykę szykan i trudności.

Kto pisał ulotkę komunistyczną?

„Kurjer Poznański" podtrzymuje swe oskarżenie pod adresem Piskozuba-Brzęga

Poznań 7. 3. (wł.) „Dziennik Poznański" przyniósł, jak wiadomo, oświadczenie rady nadzorczej zarządu i redakcji, że znana ulotka komunistyczna, zaaresztowana na dworcu poznańskim w dniu 3 bm., drukowana była istotnie w zakładach drukarskich „Dz. Pozn.", że natomiast nie była ona zredagowana przez redaktorów tegoż pisma.

W odpowiedzi na to oświadczenie twierdzi dzisiejszy „Kurjer Poznański" (nr 10), że niesłusznem jest karać wydaleniem zecera, który ulotkę składał, należy raczej znaleźć tego, którego woli wykonawcą był wydalony zecer Zieliński. Głównemi winowajcami są ci, którzy napisali ulotkę. „Kurjer Pozn." wskazuje wyraźnie, kto pisał ulotkę i oświadcza na koniec, co następuje:

„...nie pozostaje nam nic innego, jak ponownie wezwać naczelnego redaktora „Dziennika Poznańskiego" dr. Adama Brzęga, odpowiedzialnego redaktora p. Kazimierza Żakowskiego oraz kierownika administracji „Dziennika Pozn." p. Leona Latowskiego, by nas do sądowej pociągli odpowiedzialności.

Są przyczyny, dla których przedstawienie całokształtu szczegółowych materjałów w tej sprawie odkładamy do rozprawy sądowej, o którą usilnie prosimy. Wyjdą na jaw rzeczy, których nie byłaby zdolną wymyślić najbujniejsza wyobraźnia obywatela Polski zachodniej, a które zrodzić mogły się edynie w przeniesionej do nas chorej atmosferze orientalnej, systematycznie, z dnia na dzień, coraz bardziej zatruwanej przez kozackie metody obecnego kierownictwa „Dziennika Poznańskiego".

Potępienie Węgier

za bezprawne postępowanie w incydencie w St. Gotthard

Genewa 7. 3. (PAT) Rada Ligi Narodów rozpatrywała dziś na tajnem posiedzeniu obszerny memorjał węgierski w sprawie incydentu w Saint Gotthard. W memorjale tym rząd węgierski stwierdza, że postępowanie Węgier w sprawie kontrabandy broni było zgodne z prawem.

Genewa 7. 3. (PAT) Rada Ligi Narodów poleciła komisji złożonej z trzech członków, a mianowicie Beleard von Blockland (Holandja), Prokope (Finlandja) i Villegasa (Chile) przeprowadzić śledztwo w sprawie przemytnictwa broni w Saint Gotthard i przygotowania odpowiedniego sprawozdania na następną sesję Rady Ligi Narodów.

Przeciw barbarzyństwu Callesa

protestują parlamenty Bawarji i Belgji.

Omawiając w sejmie bawarskim budżet ministerstwa oświaty, poseł z bawarskiej partji ludowej, dr. Scharnagl, poruszył między innemi sprawę meksykańską. Stwierdziwszy, że bezprawne mordowanie katolików w Meksyku nie wywołuje żadnego głosu oburzenia ani w Niemczech, ani w chrześcijańskiej, cywilizowanej Europie, nazwał to skandalem i hańbą kultury. (Na ławach bawarskiej partji ludowej i prawicy powszechne głosy przytakiwania słowom mówcy). Zgodnie z życzeniem najszerszych kół społeczeństwa bawarskiego i w imieniu nietylko religji chrześcijańskiej, ale ludzkości i sprawiedliwości, poseł dr. Scharnagl założył jaknajenergiczniejszy protest przeciwko barbarzyństwu meksykańskiemu. (Na ławach prawicy wołania „brawo!"), kończąc swe przemówienie słowami: „Calles podobnie jak Neron lub Djoklecjan to tylko zyska, że — mimo wszelkich jego wściekłości — Kościół katolicki nadal istnieć będzie, podczas gdy on zapisze się na kartach historji jako krwawy prześladowca".

Również w senacie belgijskim poruszona została sprawa meksykańska przez senatora Rutten. Jeżeli rząd — mówił Rutten — twierdzi, że nie może się mieszać do wewnętrznych spraw innego państwa, to jednak reprezentanci narodu mają obowiązek zaprotestować przeciw barbarzyńskiemu gwałceniu praw ogólnoludzkich i swobód, których uszanowanie interesuje wszystkie cywilizowane narody świata. Stwierdziwszy istnienie jakgdyby milczącego sprzysiężenia w tej sprawie, mówca zapytał z bolesną ironją: „Czyż dzieje się to dlatego, że idee prześladowane w Meksyku nie przedstawiają żadnego interesu finansowego lub ekonomicznego i nie są niczem innem, jak tylko wcieleniem prawa wolności sumienia? Wierzono niegdyś w hierarchję wartości duchowych, a wielkie narody Europy uważały sobie za honor nie bronić supremacji wielkich haseł moralnych i cywilizacyjnych, jak szacunek dla idei wolności i słabości".

„Czyż więc to prawda, konkluduje Rutten, że dziś wszystko to nie jest warte jednej koncesji na źródło naftowe i że naprawdę interesującemi wartościami są tylko te, które się notuje na giełdzie? I czyż to nie przykre, że z małymi wyjątkami jedynie tylko prasa katolicka protestuje przeciwko sposobowi rządzenia, od którego cierpią nasi bracia w Meksyku"?

W odpowiedzi na to oskarżenie, gorąco oklaskiwane przez prawicę, do której przyłączyli się liberałowie i liczni socjaliści, p. Hymans ograniczył się tylko do wyrażenia życzeń, by w Meksyku nastały zgoda i pokój.

Kronika telegraficzna

Odznaczenie oficerów polskich.

Warszawa 7. 2. (PAT) Dziś o godzinie 12 w południe poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki czechosłowackiej dr. Wacław Girsa w obecności sekretarza poselstwa czechosłowackiego i attache wojskowego wręczył w siedzibie poselstwa czechosłowackiego 20 oficerom armji polskiej ordery „Białego Lwa". M. in. odznaczeni zostali generał Tadeusz Piskor — szef sztabu generalnego i gen. Kutrzeba - zastępca szefa sztabu generalnego.

Nowaczyński wraca do pracy.

Warszawa 8. 3. (AW) Znakomity pisarz Adolf Nowaczyński, który przed 10 tygodniami stał się ofiarą niewyśledzonych dotąd bandytów politycznych, wraca już do pracy publicystycznej. „Gazeta Warszawska" zapowiada, że w jutrzejszym numerze ukaże się jego pierwszy artykuł.

Nowe prawo akcyjne.

Warszawa (AW) 7. 3. Rada ministrów rozpatrzy na najbliższem posiedzeniu projekt nowego prawa akcyjnego w Polsce. Projekt znosi system koncesyjny i przewiduje rejestrację spółek we właściwych sądach. Zniesione będą komisje rewizyjne, na których miejsce sąd będzie wyznaczał przysięgłych buchalterów - rewidentów.

Wybuch w kopalni.

Ludwiksdorf (Śląsk niemiecki) 7. 3. (PAT) Nastąpił tu w kopalni wybuch gazu, przyczem 6 górników zostało zabitych.

Po wyborach sejmowych

Przed wyborami do Senatu

Kiedy zbierze się Sejm?

Warszawa, 8. 3. (A.W.) Dotychczas nie jest ustalony termin zwołania nowego Sejmu. Nastąpi to albo dnia 20-go albo 27-go b. m., zależnie od ...interpretacji przez rząd odpowiedniego paragrafu ordynacji wyborczej, która przewiduje zwołanie Sejmu w trzeci wtorek po wyborach. (Trzeci wtorek przypada na 20-go b. m. — Red.).

W interesie narodowym.

Warszawa, 8. 3. (A.W.) Pomiędzy Blokiem Kat.-Nar. a Blokiem Kat.-Ludowym (Cl. D. i Piast) toczą się pertraktacje o wycofanie w poszczególnych okręgach listy nr. 25 albo 24 dla uniknięcia wzajemnej konkurencji w wyborach do Senatu. Dotychczas ustalono, że lista nr. 25 wycofana będzie w województwie lubelskiem. Porozumienie co do pozostałych okręgów nastąpić ma w dniu dzisiejszym.

Kto będzie marszałkiem Sejmu?

Warszawa, 8. 3. (A.W.) Jako kandydatów na marszałka Sejmu wymieniają posłów: Trąmpczyńskiego, Rataja, Bartlickiego, Kochanowskiego, Bartla i Makowskiego.

Unja z ciszakowcami.

Poznań, 7. 3. (A.W.) W związku z zupełnem fiaskiem Katolickiej Unji Ziem Zachodnich Zjednoczenie Ludu (secesja P. S. L. Piasta) wydało polecenie swym członkom, aby przy wyborach do senatu poparli listę Narodowo-Państwowego Bloku Pracy Nr. 21 jako listę prorządową posiadającą najwięcej szans na uzyskanie mandatu z województwa poznańskiego. Prowadzone są pertraktacje, aby i inne grupy wchodzą w skład b. Katolickiej Unji Ziem Zachodnich poparły listę nr. 21.

Na Pomorzu.

Toruń, 7. 3. (A.W.) Komitet wojewódzk. Katolickiej Unji Ziem Zachodnich wezwał wszystkich wyborców, którzy zamierzali oddać głosy swe na K. U. Z. Z., aby przy wyborach do senatu poparli listę nr. 7 (NPR-prawicy) dla zapobieżenia ponownemu wykorzystaniu rozbicia w obozie polskim przeciw niemcom. Lista nr. 30 do senatu w województwie pomorskiem została wycofana.

Toruń, 7. 3. (A.W.) Wobec unieważnienia listy senackiej z Pomorza nr. 25 i wycofania listy nr. 30 z list polskich na Pomorzu ubiegać się będą o 3 mandaty nr. 24, 7, 21 i 2. Zwolennicy 30 oddadzą swe głosy na nr. 7, natomiast zwolennicy nr. 25 rozbiją się zapewne między nr. 24, 7 i 21.

Klub konserwatystów.

Warszawa, 7. 3. (A.W.) W pałacu Ks. Janusza Radziwiłła odbyła się konferencja konserwatystów, na której postanowiono założyć w Sejmie klub konserwatywny, przy zachowaniu ścisłego kontaktu z Lezpartyjnym Blokiem. Klub będzie liczył około 20 członków. Szczegółowe omówienie taktyki konserwatystów pozostawiono radzie naczelnej stronnictwa Prawicy Nnrodowej, która w dniu dzisiejszym odbywa swe posiedzenie w Krakowie w pałacu Zdzisława Tarnowskiego.

CO PISZĄ INNI?

Po wyborach

Na lewo ku obcym. — Potwierdzenie „Robotnika". — Sprawa wyborów w Wielkopolsce. — Dwa zdania o fiasku „Unji". — Kto ponosi winę za okręg bydgoski.

Na sprawę odbytych wyborów do Sejmu patrzymy już dzisiaj jako na fakt dokonany, a zatem wnioski wysnute z nich muszą być realne, bez żadnych tendencji w tym czy innym kierunku. Jakie zatem spostrzeżenia są do zanotowania?

Mówi o nich „Słowo Pomorskie" w następujący sposób:

„Przyszły sejm będzie o wiele więcej lewicowy, aniżeli poprzedni, a równocześnie zjawi się w nim więcej obcoplemieńców — (mniejszości narodowych).

Do największych grup w nowym sejmie będą należeli socjaliści, a obok nich liczebnością górować będą kluby mniejszości narodowych (żydowskie, ruskie i niemieckie). Czy taki skład sejmu był zamiarem tych, co na te wybory wpływali, o tem dzisiaj też mówić nie będziemy."

A dalej „Słowo Pomorskie" stwierdza:

„Drugim znamiennym objawem jest zupełne rozproszkowanie polskich ugrupowań politycznych. Będzie ich w sejmie o wiele więcej, niż w poprzednim. Czynniki umiarkowane zostały bardzo poważnie osłabione, gdy natomiast czynniki radykalne powiększyły swój ogólny stan posiadania, chociaż się rozdrobniły na wiele grup i krupek."

Że „Słowo Pomorskie" sąd swój opiera na faktach, dowodzi tego artykuł socjalistycznego „Robotnika", z którego przytaczamy następujący znamienny ustęp:

„W roku 1919 Polska Partja Socjalistyczna osiągnęła w całym kraju ponad 400.000 głosów, w roku 1922 — około 900.000; w niedzielę ubiegłą przekroczyliśmy — według wyników dotychczasowych — liczbę 1.411.000. A wszak kampanja sejmowa w roku pańskim 1928 nie była wcale kampanją taką samą, jak dwie poprzednie. Naliczyliśmy ogółem do 60 aresztowań z pośród naszych działaczy i kandydatów; dwudziestu kilku urzędników i nauczycieli szkół powszechnych, którzy mieli odwagę wypowiedzieć się głośno i publicznie za „dwójką" zostało przeniesionych na stałe lub na „delegacje" gdzieś na koniec świata. Nie rozporządzaliśmy tysiączną częścią tych środków materjalnych, jakimi rozporządzał Blok współpracy z Rządem; nie korzystaliśmy z łaskawej pomocy panów wojewodów, starostów i komendantów policji państwowej. I odnieśliśmy zwycięstwo!

W ten sposób chełpi się „Robotnik" ze swojego zwycięstwa, w stronę rządu skierowując poważne zarzuty.

To są spostrzeżenia odnośnie całej Polski. A jak wygląda sprawa wyborów w Wielkopolsce?

Pisze o tem rozczarowany „Dziennik Bydgoski" co następuje:

„Rezultat wyborów niedzielnych do Sejmu, zwłaszcza na terenie ziem zachodnich, stanowi pod wielu względami niespodziankę — a niemniej rozczarowanie dla niektórych ugrupowań. Niespodzianką jest kompletna klęska Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, która olbrzymim nakładem kosztów, i szalonym wysiłkiem agitacyjnym, nie przebierając w środkach, spodziewała się opanować całą dzielnicę i liczyła się na świetne zwycięstwo. O przyczynach jej klęski możnaby niejedno powiedzieć, ale główną jest ta okoliczność, że społeczeństwo zrażone zostało metodami administracyjnemi, jakich użyto dla forsowania trzydziestki. Uważało ono sobie za obowiązek założyć protest przeciw tym metodom, pod wielu względami naruszającym podstawy praworządności."

Ten sam „Dziennik Bydgoski" pisze dalej, że społeczeństwo wielkopolskie, nie mogące się pogodzić z metodami administracyjnemi, wybrało najzaciętszych przeciwników rządu i głosowało na... endecję, aby rządowi... dokuczyć.

Z kapitalnym widzem któregoś z redaktorów „Dziennika Bydgoskiego" nie zamierzamy tutaj polemizować, bo to byłoby rzeczą bezcelową. Pozostawiając go bez odpowiedzi, popatrzmy co o niepowodzeniu — „Unji" pisze sanacyjny „Przegląd Poranny" poznański.

Pisze on:

„Niestety nie wiemy nawet czy da się tu zastosować przysłowie o Polaku, mądrym po szkodzie. „Polak" będzie mądrym dopiero wtedy gdy wyperswaduje sobie raz na zawsze konsolidowania obozu rządowego w Wielkopolsce w oparciu o czynniki konserwatywno - burżuazyjne a odważy się zaufać temu obozowi, którego realne a nie urojone siły organizacyjne i polityczne oraz kryształowość ideologji, są jedynym ośrodkiem, zdolnym skupić wokół siebie wszystkie przyjazne Rządowi Marszałka Piłsudskiego sfery społeczeństwa wielkopolskiego."

A więc ten do sasa, a ci do lasa...

Najlepiej na tym interesie chyba wyszli konserwatyści...

Jeszcze Jedno.

A co mówi prasa o naszym okręgu?

Narazie niewiele. Znalazł się tylko jeden organ, który śmiało popatrzył w rzeczywistość i bez ogródek powiedział nagą prawdę. Tym organem to „Gazeta Bydgoska", która pisze:

„Przez rozbicie w okręgu bydgoskim poszło na marne kilkadziesiąt tyś. głosów polskich. Suma ogólna tych straconych głosów (jeśli weźmiemy pod uwagę także ogonki listy nr. 7 i listy nr. 24 pozostałe po zdobyciu przez te listy mandatów) sięga 80.000 a te 80.000 głosów, powiększone jeszcze o kilkanaście tysięcy tych Polaków, co wobec rozbicia wstrzymali się od głosowania, bo nie mogli zorjentować się, gdzie im należy głosować, dawały pewność zdobycia 4 (czterech, może nawet 5 mandatów narodowych.

Sprawcami tej zbrodni są pp. redaktorzy „Dziennika Bydgoskiego". Oni to przez szereg lat bezustannie rozbijali obóz narodowy, napędzając przez swoje judzenie i warcholstwo co raz to nowe szeregi robotnicze do socjalistów. Oni to przed wyborami wytworzyli w naszym okręgu ten męt, z którego zaczęli korzystać różni łowcy smacznych rybek z „Unji" i innych przedwyborczych nowotworów. Oni to — wciąż niepoprawni — jeszcze wczoraj, po tej strasznej porażce żywiołu narodowego, — ośmielili się rzucić piaskiem w oczy swoich czytelników, dając w olbrzymim tytule na stronie 8 w trąby triumfu, że Chrześcijańska Demokracja" najsilniejszem ugrupowaniem na terenie miasta Bydgoszczy"...

Stała się zbrodnia. Zbrodnia nie może ujść dla jej sprawców bezkarnie, bo bezkarność tylko rozruchwala. Dlatego też domagamy się od czynników, kierujących Chrześcijańską Demokrację, sądu nad sprawami tej zbrodni i usunięcia ich od wpływu na życie polityczne tego stronnictwa".

Odważnie i wyraźnie! Ale to jeszcze nie wszystko; nietylko bowiem Chadecja względnie „Dz. Bydg." ponosi winę za klęskę partyj umiarkowanych — są jeszcze inni winni. Napiszemy o tem w swoim czasie.

Żydek Levin jest odważny.

Moskwa 7. 3. (AW) Nadeszła tutaj wiadomość, iż znany awanturniczy przemysłowiec lotniczy, towarzysz Chamberlina w jego locie nad Atlantykiem Levine zamierza w czerwcu br. odbyć wielki raid lotniczy Nowy Jork — Moskwa z lądowaniem w Japonji i na Syberji. Rząd sowiecki odnosi się do tego projektu życzliwie.

Po meksykańsku.

Meksyk (AW) 7. 3. Donoszą z Jalapy, iż na autobus komunikacji pasażerskiej napadła banda złożona z 30 ludzi. Bandyci zmusili strzałami rewolwerowymi autobus do zatrzymania się. W czasie kilkuminutowej strzelaniny 5 podróżnych zostało zabitych, kilkunastu otrzymało rany. Podróżni zostali doszczętnie ograbieni.

OBRAZKI z MIASTA.

Precz z śledzmi!

Idę przez „Plac Klasztorny" i czuję, że coś śmierdzi. Ryby — nie ryby.

Śledzie!

Psia — krew!

Czuję naturalny wstręt do śledzi i nienawidzę tych wszystkich, którzy się zajmują ich fabrykacją i tych, którzy je zajadają z apetytem...

Brrr... Jakie to wstrętne!

Zamyślony z niesmakiem — idę w tem:

— Panie redaktorze! — rozlega się na Placu.

— Panie redaktorze, niech pan będzie świadkiem tego co się tu stało...

Patrzę i widzę.

Co widzę?

Widzę jak jeden z moich przyjaciół leży jak długi na bruku.

— Co panu jest — pytam.

— Popatrz pan, te wstrętne śledzie...

Przez łuski które tutaj pozostawiono po nich — runąłem jak długi. Popatrz pan jak wyglądam. Cały powalany. A wszystko śmierdzi.

Pomogłem podnieść się przyjacielowi, który ciągnął dalej:

— Panie redaktorze! Czyż to nie wstyd zezwalać na sprzedaż śledzi w centrum miasta. Przecież smród jaki się z nich rozchodzi po całem mieście doprowadza człowieka do wściekłości. Już rozumiem, gdyby po takim każdym targu na śledzie, nakazano wyczyścić bruk, ale w ten sposób... Nie, panie redaktorze, to wstyd. Zakazano na „Placu Klasztornym" sprzedaży masła, a zezwolono na sprzedaż śledzi. Nie, tego zrozumieć nie mogę

Długo jeszcze perorował mój przyjaciel o tem jak być powinno, aby wszystko było w porządku...

A wokoło nas czuć było odór śledzi!

Zaburzenia uliczne we Lwowie

trwają w dalszem ciągu

Lwów, 7. 3. (A.W.) Wczoraj wieczorem powtórzyły się demonstracje studentów. Grupa demonstrantów, która zgromadziła się pod pomnikiem Mickiewicza ruszyła pochodem ku ulicy Zielonej. Potłuczono kilkadziesiąt szyb w sklepach i restauracjach żydowskich. Policja kilkakrotnie rozpraszała manifestantów, za każdym razem jednak gromadzili się oni ponownie. Demonstranci zdemolowali następnie kilka żydowskich szynków, pozdzierali szyldy z żydowskiego domu akademickiego i t. d. W czasie tych ekscesów doszło do kilku starć pomiędzy demonstrantami a przechodniami. W czasie tych starć obity został przedstawiciel jednej z firm gdańskich Woelker. Wobec tego, iż zajścia powtarzały się w ciągu kilku godzin władze bezpieczeństwa wydały nakaz aresztowania każdego z demonstrantów, który opierał się zarządzeniom policji i przewożenia go w aucie, do aresztów miejskich. W ten sposób aresztowano około 250 osób, ekscesy trwały jednak do późnej nocy. Do awantur przyłączyły się elementy podejrzane, jak szumowiny podmiejskie i t. d. Dziś na wszystkich wyższych uczelniach wykłady odbywają się normalnie. Żadnych nowych ekscesów nie skontatowano. Akademickie organizacje lewicowe ogłosiły protest przeciwko demonstracjom młodzieży korporacyjnej z 2-ch dni ostatnich.

Lwów, 7. 3. (Pat.) Dziś przed południem młodzież akademicka usiłowała w dalszym ciągu przeszkodzić wejściu do gmachu studentom, chcącym udać się na wykłady. Interwencja rektorów spowodowała jednak, że wykłady, aczkolwiek z mniejszemi przeszkodami, odbyły się spokojnie. O godz. 5 wieczorem większa grupa akademików zebrała się obok budynku starego uniwersytetu na placu akademickim, zdradzając zamiar dalszej demonstracji. Rozproszona przez policję schroniła się pod gmach starego uniwersytetu, poczem na skutek interwencji rektora rozeszła się. Około godz. 20,30 odbyły się ponowne demonstracje, które trwają w dalszym ciągu. Starosta grodzki dr. Reinlender wystosował dziś pismo do rektorów wszystkich wyższych uczelni we Lwowie oraz do kuratora w którym wskazuje na skutki tej demonstracji i prosi o interwencje oraz zwraca uwagę, że policja występować będzie przeciwko dalszym wybrykom z całą surowością.

Nowe trójprzymierze?

Sojusz Anglji, Francji i Włoch skierowany przeciw Niemcom i Rosji. — Porozumienie z Japonją

Praga, 7 marca. (Pat.) Rewelacyjny artykuł wstępny pod tytułem „Nowe trójprzymierze" zamieszcza dziś „Prager Tageblatt". Autorem ma być według wyjaśnień redakcji pewien czynny dyplomata, przebywający obecnie służbowo w Genewie.

Dyplomata ten twierdzi, że podczas ostatniej sesji Ligi Narodów zawarty został sojusz pomiędzy Anglją, Francją i Włochami, którego pozornym celem jest współpraca tych trzech mocarstw poza obrębem europejskiego kontynentu, w rzeczywistości jednak określa ten związek ścisłą współpracą również i w zakresie polityki europejskiej.

Podobnie jak i w roku 1904, gdzie w miejsce dzisiejszych Włoch w przymierzu zajmowała Rosja, sojusz ten oparty jest głównie na ustnem porozumieniu.

Podnieta do zawarcia przymierza wyszła od Anglji, która chciała w ten sposób zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem politycznem bolszewizmu i przed gospodarczą potęgą Niemiec. Sojusz ten jest więc zwrócony przeciwko Rosji sowieckiej oraz Rzeszy niemieckiej.

Anglia i Włochy gwarantują Francji bezwzględną pomoc w razie jakiegokolwiekbądź ataku ze strony Niemiec, pozatem Anglja zobowiązała się do stopniowej redukcji swojej floty śródziemnomorskiej.

Skutkiem tej koncepcji zmieniła dyplomacja francuska swój dotychczasowy kierunek polityczny środkowo europejski, wyrzekłszy się dalszego oparcia na Małej Ententcie, szczególnie na Czechosłowacji.

W tym samym stopniu ma Anglja poniechać swej protekcji wobec Jugosławji, a Mussolini dał ministrowi Titulesco do zrozumienia, że dalsze poparcie, jakiego dotąd użyczyły Włochy Rumunji, zależne jest od dodatniego ustosunkowania się Bukaresztu wobec Węgier i Bułgarji, na których to dwóch państwach opiera obecnie Rzym swoją środkowo-europejską konstrukcję. Włochy miały uzyskać wolną rękę nad Adrją i na Bałkanie. Francja potrafiła zjednać Anglję dla Węgier argumentem, że oględne traktowanie tego państwa zapobiegnie przyłączeniu się Austrji do Węgier.

Skutkiem widocznym tej nowej konstelacji jest wysłanie do Rzymu francuskiego ambasadora Beaumarchais oraz obsadzenie ambasady angielskiej w Paryżu przez Tyrella.

Anglja miała również przyrzec Japonji pomoc ze strony tej nowej trójententy na wypadek ewentualnego konfliktu z Ameryką północną. Japonja zobowiązała się do przeciwdziałania rosyjsko-sowieckiej destrukcji w Azji. Umowa trzech sprzymierzeńców zawiera również postanowienia co do wspólnej ochrony ich stanu posiadania w koloniach.

Z DNIA.

Do Senatu

Doświadczeni, nauczeni,
Bo zawodów pełno mamy,
Do Senatu wszyscy społem
Harmonijnie głos oddamy.

Zgodnie, razem, jednomyślnie
Padnie wyraz woli szczery:
Niechaj żyje dobro Polski,
Niech żyje 24.

KRONIKA

Marzec **9** Piątek

Kalendarzyk rzym. katol.
Dziś Franciszki W.
Jutro 40 męcz. i Wiktora

Kalendarzyk słowiański:
Dziś Mścisława
Jutro Brzesława

Słońce: wschód 6,32 zachód 5,51
Księżyc: wschód 0,24 zachód 12,10

Dyżurna apteka

— Nocny dyżur apteczny pełni od dzisiaj, soboty, do przyszłego piątku włącznie APTEKA pod KRZYŻEM, ul. Paderewskiego.

Dyżur lekarski

— Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 7 na 8 bm. dr. Sikorski; nocy następnej dr. Simon.

Komunikaty

— **III. Zakon św. Franciszka.** — Zebranie Zarządu i okręgowych w piątek 9-go marca po nabożeństwie pasyjnem w biurze parafjalnem przy ul. Toruńskiej.
Ks. Dyrektor.

— Zebranie Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się w piątek, dnia 9 go o godzinie 4-ej popołudniu w Hotelu Basta. Pół godziny przedtem zebranie zarządu. Na porządku obrad ważne sprawy.

— Wielka sensacja. W dniu jutrzejszym zjeżdża do Inowrocławia znany siłacz Rozkwas. Wystąpi on tylko 8 i 9 bm. w Sokolni. Program bardzo urozmaicony. Szczegóły w dzisiejszem ogłoszeniu, które podajemy w dziale reklamowym.

— **Najbliższy (11) numer „Wielkopolskiej Ilustracji"** na pierwszem miejscu przynosi szereg ciekawych zdjęć z wyborów jak np. obliczanie głosów przy pomocy specjalnych maszyn itd. Sensacja prawdziwą jest artykuł o życiu dżungli na filmie, a mianowicie o słynnym filmie „Chang", stworzonym przez jednego z byłych oficerów lotników „Eskadry Kościuszkowskiej". Miłośników przyrody z nadchodzącą wiosną zainteresuje artykuł o konwaljach. Uzupełniają bogaty zeszyt zdjęcia aktualne z całego świata, bogato ilustrowane nowele i w. in.
(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedyńczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abonament 1,50 zł., kwartalny 4. zł. Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcin 70).

— Pośrednictwo Pracy. Przy ul. Cmentarnej 2 pod kierownictwem p. Gruszczyńskiej istnieje społeczne biuro pośrednictwa pracy, na którego prowadzenie uzyskali koncesję inwalidzi inowrocławscy. Biuro to wyszukuje posady dla służby żeńskiej. Zgłaszać się doń mogą kucharki pokojówki, służące itp. Należy się tej instytucji poparcie ze strony pracobiorczyń i pracodawczyń.

— Kino PAŁAC wyświetla dziś po raz ostatni film pt. „SŁODKA DZIEWCZYNA". Następny program „SIÓDME NIEBO" w dwóch serjach razem. Pierwsza serja pod tytułem „NARODZINY DUCHA" i druga pod tytułem „GOLGOTA LUDZI UCZCIWYCH".

— Kino SALON wyświetla dziś po raz ostatni „NIEWINNIE POSADZONY".

Z miasta i okolicy

— **Stan pogody.** W dniu dzisiejszym temperatura znacznie się oziębiła. Poranki mamy mgliste. We wczorajszy czwartek nad ranem padał śnieg. Naogół pochmurno, klimat wilgotny. Wiatry południowo-zachodnie. Lody pokrywające stawy i jeziora powoli topnieją. Spodziewać się należy w tym roku powodzi, gdyż opady atmosferyczne są według sprawozdań stacyj metereologicznych bardzo duże. Naszym Kujawom jednak klęska powodzi nie grozi.

Komunikacja telefoniczna Bydgoszcz - Wiedeń (Austrja)

Ze względu na ożywione stosunki handlowo - eksportowe między okręgiem Izby Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy, a Austrją, zdołano uzyskać stałe połączenie telefoniczne Bydgoszcz — Wiedeń. Opłata za jednostkę trzyminutowej rozmowy zwykłej wynosi 6.50 zł

W obliczu wspaniałych uroczystości Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Inowrocławiu

Strzelnica Bractwa ukończona będzie w dniu 1 czerwca 1928 r.

Wczorajszej środy, dnia 7 bm., odbyło się w sali hotelu „Basta" nadzwyczajne walne zebranie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Inowrocławiu, któremu przewodniczył I starszy Bractwa p. Bolesław Wojkowski. Tematem zasadniczym obrad była sprawa przyjęcia planów budującej się Strzelnicy i zaciągnięcie na ten cel pożyczki w kwocie 30 tysięcy złotych.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania przez p. Czesława Dźwikowskiego, referat w imieniu Komisji Budowlanej na temat planów budowy hali strzelniczej z werandą i werandy dla gości wygłosił p. Kazimierz Wróblewski. Mówca stwierdził, iż Zarządowi Bractwa zależy na szybszem załatwieniu powyższych uchwał, gdyż dnia 1 czerwca bm. przewidziane jest wykończenie budowy strzelnicy, a zarazem jej otwarcie, zaś w związku z tem wielki Zjazd Bractw Strzeleckich na uroczystość. Referent pozatem dodał, iż wykończenie wspomnianych budowli, według planów budowniczego Fr. Dźwikowskiego, podjął się budowniczy p. Kościelny, a koszta związane z tem wyniosą przeszło 39000 zł. Zarząd, chcąc umożliwić wykończenie prac — zakończył referent — proponuje zaciągnięcie pożyczki w kwocie 30,000 zł. Plenum zebrania, które składało się z 51 członków, zaakceptowało plany i jednogłośnie zgodziło się na zaciągnięcie pożyczki. Następnie walne zebranie powzięło uchwałę, że wykończenie budowy strzelnicy porucza się li tylko Komisji budowlanej.

Referat, na temat jednolitego umundurowania braci strzelców wygłosił p. Lipiński, który podniósł iż uzgodniony został kolor tych umundurowań. Bracia strzelcy zobowiązani są przestrzegać odcieni tego koloru, a mundur zrobiony być powinien według wzoru umieszczonego w organie Bractwa „Proporcu". I tutaj też podniesiono, że Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Inowrocławiu uchwala nosić kapelusz, o czem powiadomi się listownie Zarząd Zjednoczenia Bractw Strzeleckich w Inowrocławiu, który projektował czapki — rogatywki.

Referat w sprawie zakupu sztucerów wygłosił p. Lipiński, a koreferat radca p. Spławski. Obaj referenci podnosili nikłą ilość sztucerów w Bractwie i apelowali, ponieważ cena sztuceru jest b. wysoka, aby pp. strzelcy porozumiewali się w kilku i razem kupowali jeden wspólny sztucer.

Do Związku Towarzystw w Inowrocławiu wybrano pp.: Maciejewskiego i Kurdykowskiego.

Pod komunikatami zarządu podano do wiadomości, że Bractwo Strzeleckie w Grudziądzu obchodzi w dniach 3, 4 i 5 czerwca 575-letni jubileusz swego istnienia. Zarząd zachęca członków, aby w uroczystości tej wzięli udział. Jako delegatów na Zjazd Zarządu Zjednoczenia Bractw Strzeleckich z siedzibą w Poznaniu, który się odbędzie dn. 25 bm., wybrano pp.: Wojkowskiego, Spławskiego i Czesława Dźwikowskiego.

Ostatnim tematem obrad było powiadomienie plenum o wyborze Komisji Maciejrzy, składającej się z pp.: Czesława Dźwikowskiego, Świtalika i dyr. Dyby, która będzie miała za cel podjąć się wielkich obowiązków zorganizowania czerwcowych uroczystości Bractwa. o dyspozycji tej komisji powołane zostanie do życia cały szereg innych podkomisji.

Po omówieniu innych jeszcze spraw ściśle organizacyjnych I starszy p. Wojkowski zamknął obraty hasłem strzeleckiem.

Wielki pożar w Polanowicach

Spaliła się dwupiętrowa stodoła Gierkego. — Straty wynoszą 131 tyś. 750 zł. — Przyczyna pożaru nieustalona.

Komenda policji powiatowej w Inowrocławiu donosi nam telefonicznie, co następuje:

Dnia 5 bm. o godz. 20.15 wybuchł wielki pożar w Polanowicach pow. Strzelno. Z powodu późnej godziny ogień momentalnie objął całą dwupiętrową stodołę Hanza Gierkego. Na alarm zbiegły się tłumy wieśniaków. Ratunek był już niemożliwy. Mimo energicznej akcji przeciwpożarnej stodoła spłonęła doszczętnie.

Razem ze stodołą spaliło się dwa tysiące centnarów wymłóconego zboża, 600 centnarów zboża w kłosach, tysiąc trzysta centnarów słomy jęczmiennej, maszyna do młócenia zboża i pięć planów na wozy.

Straty wyrządzone przez ogień poszkodowany oblicza na 131 tyś. i 750 zł. Stodoła była ubezpieczona w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, a zboże, słoma i maszyna w „Vescie" także w Poznaniu.

Dochodzenia policyjne narazie nie ustaliły przyczyny pożaru.

Kronika Wielkopolski

Gniezno.

Rozbój na drodze publicznej. Uczeń gimnazjalny Kowalczyk z Arkuszowa, chłopak w 13 roku życia, wracał 5 bm. o godzinie 5 po południu z apteki z lekarstwem w ręku do domu. Idąc obok toru kolejowego w wschodniej części parku, natrafił na 2 chłopców, którzy dostąpili nagle do niego i przyłożywszy mu sztylet wojskowy do piersi, zażądali wydania pieniędzy. Zatrwożony chłopiec wydał im całą swoją gotówkę, wynoszącą aż 7 groszy, zaklinając się że więcej przy sobie nie posiada. Młodociani opryszkowie nie uwierzyli mu jednak zrewidowali go skrupulatnie, jednakowoż nic nie znaleźli. Wobec tego zabrali 7 groszy i spokojnie oddalili się w stronę miasta, a za nimi sprytny chłopak, idąc za opryszkami, napotkał przypadkowo na ulicy Chrobrego policjanta, którego zawiadomił o popełnionej grabieży. Ten natychmiast przytrzymał obu chłopców, niejakiego Ryszarda Tokarzewskiego lat 17 i Rudolfa Gasta 15 letniego łobuza, znanego już policji z różnych sprawek. Tokarzewskiemu udało się zbiec, Gast natomiast rzucił się na ziemię i począł krzyczeć. Wskutek krzyków zebrał się obok hotelu Francuskiego tłum liczący kilkaset osób, który chciał chłopca odbić policjantowi, tak że ten musiał się schronić do hotelu i zatelefonować po posiłki policyjne. Dopiero po nadejściu kilku policjantów można było bezmyślny tłum rozpędzić i doprowadzić chłopca na policję. Obu chłopcom grozi surowa kara za rozbój na drodze publicznej.

Wrześnla.

—Samobójstwo z obłędu. Dnia 27 lutego popełniła w mieszkaniu swem samobójstwo przez powieszenie 78 letnia Franciszka Szubowa, zamieszkała w Nowejwsi Królewskiej, w powiecie wrzesińskim. Powodem samobójstwa był prawdopodobnie obłęd.

Śmierć z powodu zatrucia się okowitą. Dnia 28 lutego znaleziono w rowie przydrożnym przy szosie Wrześnin — Gutowo Mało niejaką Huldę Butner z Gutowa Małego w stanie zupełnego wyczerpania. Nieszczęśliwą niewiastę umieszczono w szpitalu powiatowym we Wrześni, gdzie jednak po 2 godzinach zmarła. Jak sekcja zwłok stwierdziła, denatka zmarła wskutek zatrucia się skażoną okowitą.

Poznań.

Śmierć wskutek nieostrożności. Na ulicy Zwierzynieckiej w niedzielę po poł... Stanisława Fornalikówna, jadąc tramwajem upuściła pakunek. Zamiast poprosić konduktora o zatrzymanie wozu — wyskoczyła tak fatalnie, że upadła i odniosła cały szereg ciężkich obrażeń. Nieszczęśliwą w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie niebawem zmarła.

Jest to znów straszne ostrzeżenie pod adresem wszystkich, aby nie wyskakiwali z tramwaju w biegu, gdyż tego rodzaju niemądrą brawurę, czy też nierozsądny pośpiech można bardzo ciężko odpokutować.

Karygodne nadużywanie telefonu. Na głupie dowcipy zebrało się jakiejś niedowarzonej głowie w ciągu poniedziałku. Oto rano wezwał ktoś straż ogniową na ul. Franciszka Ratajczaka 6 a wieczorem na ul. Gwarną 8 do mieszkania p. Marcinkowskiej. Okazało się w obydwu wypadkach że były to złośliwe alarmy przez telefon dziewczyny. Na ślad sprawczyni już natrafiono i dostanie ona zapewne dotkliwą lekcję, która ją pouczy, że telefon i straż ogniowa, to instytucje nie nadające się do głupich i karygodnych żartów.

Leszno.

Samobójstwo. 17 letnia W. Jędrychówna z Leszna rzuciła się pod koła pociągu, jadącego do Laskowic i poniosła śmierć na miejscu. Koła pociągu przeszły jej przez piersi i zgniotły ją zupełnie. Przypuszcza się, że J. popełniła swój czyn w napadzie zamroczenia umysłu.

Golańcz.

— **Pożar i nieszczęśliwy wypadek.** Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn spłonęły w nocy w ubiegłym tygodniu na folwarku, należącym do majętności Czesławice (posiedziciel Koerner v. Gutsorff), dwa wielkie stogi żyta. W drodze do miejsca pożaru przestraszono konie skierowały się nagle do rowu przydrożnego, wskutek czego sikawka się wywróciła, przygniatając kierownika wozu i włodarza tak niefortunnie że obaj doznali poważnych okaleczeń: jeden złamania ręki, drugi złamania dwu żeber.

Zygzaki

Jak to będzie ?

Dla nas nie ulega żadnej wątpliwości, że wzrost wpływów socjalistycznych na wsi kujawskiej tłumaczy się chwilowym brakiem pracy szerokich warstw społeczeństwa, a następnie domagogją niektórych panów, których jedynem zajęciem jest ogłupianie ludu...

Chodzi sobie taki pan z teczką po kawiarniach, spija po pięć kaw dziennie, które kosztują 2 zł. 50 gr. i udaje biurowego.

A robotnicy płacą.

Płacą za jego lenistwo, marnotrawienie czasu, płacą na to wszystko, co ten pan uważa za nieodzowne dla wywalczenia lepszej doli rzesz robotniczych...

Pan „biurowy" kpi sobie z proletarjatu, na krwawych, ciężko zapracowanych jego groszach, opierając swoje istnienie i wygody...

A pewnego dnia przyjeżdża taki żydek z Warszawy, poda instrukcje i zaczyna się robota.

Ohydne napaści na kościół, sianie nienawiści społecznej, wytykanie komuś, że coś ma...

A ten żyd to bogacz...

A ten demagog to jego pachołek.

Jak to będzie gdy o tem wszystkiem dowie się proletarjat?

Z kraju

Katowice.

18 lat ciężkiego więzienia za 5 krotne włamanie. 5 bm. w sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko ślusarzowi Dublańskiemu oskarżonemu o pięciokrotne włamanie. Prokurator domagał się 7 lat więzienia. Sensację wywołał wyrok sądu, który ze względu na 18 krotną recydywę Dublańskiego skazał go na 15 lat ciężkiego więzienia.

Terror niemiecki wobec robotników polskich. Wedle otrzymanych tu ze Śląska Opolskiego informacji wobec robotników polskich, mieszkających na terenie Śląska niemieckiego wznowiony został system represji i terroru. Ostatnio na pograniczu powiatu tarnowsko-górskiego bojówka niemiecka napadła na trzech robotników polskich, udających się do pracy. Napaść dokonana była na tle politycznem. Skonstatowano szereg innych szykan wobec robotników polskich.

Rybnik.

— **Kradzież kapsli wybuchowych.** Na dworcu w Niedobczycach nieznani sprawcy skradli nocy ubiegłej 8 tysięcy kapsli wybuchowych z wagonu przeznaczonego do huty Bismarcka pod Rybnikiem. Policja wszczęła dochodzenia w tej sprawie.

Sosnowiec.

— **Aresztowanie komunist. kandydata poselskiego.** W Wolbromiu aresztowano kandydata do sejmu z listy nr. 13 niejakiego Babata, podejrzonego o agitację komunistyczną. Podczas rewizji w mieszkaniu aresztowanego znaleziono znaczną ilość ulotek komunistycznej o treści antypaństwowej. Na skutek wyniku rewizji aresztowano również siostrę Babata. Oboje aresztowani obywatelstwo polskie uzyskali dopiero przed 4 miesiącami.

Morderstwo rabunkowe. Tutejszy sąd okręgowy rozpatrywał sprawę dokonanego w roku 1920 morderstwa rabunkowego na wędrownym handlarzu i jego żonie. Przed niedawnym czasem wykryto jednego ze sprawców robotnika Sosnickę. Sąd skazał oskarżonego na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw.

Wilno.

Wydanie dezertorów. Dnia 4 bm. w rejonie Wierzany i Lipowa litwini wydali władzom polskim: Bernarda Reinera, Leop. Laufera, G. Welsnera i Piotrowskiego, którzy uchylając się od służby wojskowej, zbiegli na Litwę.

Walny zjazd harcerstwa Poskiego

W dniach 14 i 15 kwietnia br. odbędzie się Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego — w Łodzi. Na porządku obrad bardzo aktualne sprawy. Udział delegatów ma być bardzo liczny.

NA UBOCZU.

Elektrowni pod uwagę

W mieście niemieckiem nad Renem Kolonji istnieje zwyczaj, zatwierdzony przez władze policyjne, że gdy gość wsiądzie do tramwaju w biegu konduktor zatrzymuje momentalnie tramwaj i każe mu wysiąść, chociażby tym gościem był niewiadomo kto. Wyskakującego gościa podczas biegu tramwaju chwyta policjant i każe mu płacić jedną markę grzywny; w razie oporu zabiera delikwenta na komisarjat, a tam mu wytłomaczą, że wystąpił przeciwko przepisom policyjnym.

* * *

Publiczność nasza niechce zrozumieć niebezpieczeństwa, grożącego jej przez wsiadanie i wysiadanie podczas biegu tramwajów. Jeżeli perswazje konduktorów nie odnoszą skutku, trzeba sięgnąć do środków energicznych. Elektrowni miejskiej proponujemy powyższy przepis.

Agitujcie za Dziennikiem Kujawskim

Kto stracił, a kto zyskał?

Według dotychczasowych obliczeń z 56 okręgów na

Nr. 1 padło.	1,991,608 gł.
Nr. 2 „	1,239,464 gł.
Nr. 3. „	619.138 gł.
Nr. 10. „	505.560 gł.
Nr. 13. „	253,329 gł.
Nr. 24. „	822,367 gł.
Nr. 25. „	606.303 gł.

W wyborach do poprzedniego Sejmu sanacja (nr. 1) nie brała udziału, więc całe blisko 2 milj. głosów, jakie otrzymała obecnie trzeba zapisać na jej plus.

Socjaliści (nr. 2) przy poprzednich wyborach otrzymali 894103, a ponieważ obecnie mają 1,231.464, zyskali więc koło 350 tysięcy głosów.

Wyzwolenie (nr. 3), przy poprzednich wyborach otrzymali 959,022 głosów, obecnie tylko 619.138, a więc straciło przeszło 300 tysięcy gł.

Stronnictwo Chłopskie (nr. 10) nie istniało przy poprzednich wyborach. Wyszło ono częściowo z ram „Wyzwolenia", częściowo z „Piasta".

Komuniści (nr. 13) otrzymali przy poprzednich wyborach 121.57 głosów, obecnie 253,329, a więc liczbę swych głosów podwoili.

Blok Katolicko - Narodowy (nr. 24) jest częściowo odpowiednikiem Chrześcijańskiej Jedności Narodowej przy poprzednich wyborach (bez Ch. Dem.) Podczas wyborów do 2 Sejmu otrzymał on 2,528.256 głosów, obecnie 822,367. Dawne głosy Ch. Dem. padły na listę nr. 25.

Listę 25 trudno porównać z poprzednieni wyborami, składa się ona bowiem z „Piasta" i Chrz. Dem. Ta ostatnia w poprzednich wyborach szła z Chrześcijańską Jednością Narodową (odpowiednikiem częściowym dzisiejszego Bloku Katolicko - Narodowego). Lista 25 otrzymała podczas obecnych wyborów 606.303 gł., kiedy na samego „Piasta" przy poprzednich wyborach padło 1.123.962 głosy.

Stronnictwa ludowcowe, (Wyzwolenie, Piast,) podczas wyborów do poprzedniego Sejmu otrzymały razem 2.087,984 głosów, gdy obecnie te same stronnictwa ludowcowe plus Stronnictwo Chłopskie (utworzone częściowo z Piasta, częściowo z Wyzwolenia) otrzymały i Chrześcijańska Demokracja — 1.730.886. Zmniejszyła się więc liczba głosów na listy ludowcowe.

Godnem uwagi jest następujące zestawienie: gdyby Blok Katolicko - Narodowy (nr. 24), Polski Blok Katolicki (nr. 25. Piast i Chrz. Dem.) oraz N. P. R. (nr. 7) utworzyły wspólną listę, byłyby otrzymały blisko 2 miljony głosów, a więc tyle co lista sanacyjna nr. 1. Wówczas skład Sejmu byłby inny.

Zagadką jest lista nr. 1 (sanacja). Jak wiadomo pomieściła ona w swych szeregach skrajnych radykałów, pospołu z konserwatystami. Czy wystrzyma próbę życia? Czy nie rozleci się w sprawach społecznych i gospodarczych?

Ruch w towarzystwach

— Okręg Inowrocławski „Sokoła". Zebranie Zarządu Okręgu odbędzie się w środę, dnia 11 marca o godzinie 6 po południu w górnej salce Sokolni, przy ulicy Szymborskiej. Na porządku obrad ustalenie programu zjazdu delegatów okr. Ze względu na ważność spraw, wzywa się wszystkich członków zarządu do kompletnego przybycia.

K. Złotowski, prezes okr.

— Klub Sportowy „Zdrój" zwołuje zebranie sekcji piłkarskiej celem wyboru kapitanów drużyn i omówienia otwarcia sezonu piłkarskiego równocześnie prosi się wszystkich sympatyków, którzy mają chęć uprawiać sport piłkarski o przybycie i wpisanie się na członków, wyżej wymienionego Klubu. (4870) Zarząd.

Fr. Wojciechowski, sekr. S. Szubarga, prezes.

— Koło Polek. Dziś w czwartek, dnia 8 bm. walne zebranie o godzinie 7,30 w hotelu pod Lwem w salce posiedzeń. O liczne przybycie członków i sympatyków uprasza

(4884) Zarząd.

— Towarzystwo Śpiewu i Muzyki Szarotka. Zebranie miesięczne odbędzie się jutro, w piątek, o godzinie 7 wieczorem pod Lwem. Goście mile widziani. (4871) Zarząd.

— Stowarzyszenie Ch. N. Nauczycieli Szkół P. Członków Kasy Pogrzebowej wzywa się do spiesznego uiszczenia składek uchw. na ostatnim Walnem Zebraniu, w kwocie (4) zł. Wszyscy, którzy uchylili się od płacenia 1 proc. na umorzenie pożyczki, zobowiązani są do złożenia 20 zł — opłata możliwa w 4 ratach. Składki przyjmuje skarbnik Kasy Pogrzebowej kol. Kujol, ul. Toruńska 9. (4873) Zarząd Kasy Pogrzebowej.

Bank Polski

płacił w dniu 8-go marca 1928 roku za.

1 dolar	8.84
1 funt ang.	43.30
100 fr. franc.	34.32
100 fr. szwajc.	170.85
100 mk. niem.	212.07
100 guld. gd.	173.05

Giełda zbożowa w Poznaniu

notowania oficjalne z dnia 7 8. 28.r.

Warunki: handel hurtowny, franko stacja załad. ładunki wag., dost. zaraz za 100 kg.

„Ceny orjentacyjne".

Żyto nowo	—
Pszenica nowa	49,00—50,00
Jęczmień targowy	35,00—38,00
Jęczmień browarowy	39,50—41,00
Owies nowy	32,50 34,50
Mąka żytnia 65 proc. wł. w stand.	00,00—00,00
„ „ 70 „ „ „	00,00 - 00,00
Mąka pszen. 65 „ „ „	65.00 69 20
Otręby żytnie	26,25—27,25
„ pszenne	26,25 - 27,25
Rzepak	63.00 - 70,00
Groch polny	48.00 —53,00
Groch Wiktorja	60.00—82,00
Ziemniaki jadalne	6,45 - 6,70
Ziemniaki fabryczne 16 proc.	6,90—0,00

Standardy: a) na żyto poznańskie i pomorskie waga 693.5 gr. (117.5 l. w h.); b) na pszenicę poznańską i pomorską waga 747 gr. (126.3 l. w h.); c) na jęczmień browarowy pozn. i pom. waga 671 gr. (113,3 l. w h.) d) na jęczmień przemiałowy pozn. i pomorski waga 640 gr. (108.1 l. w h.) e) notowania mąki żytniej na podstawie ustalonego standardu.

Uwagi ogólne: Jęczmień browarowy o wadze wyższej niż standardowa ponad notowania. Kończyny wyborowe w ziarnie, doborze i czystości ponad notowania.

W środę dnia 7-go marca o godzinie 4 popołudniu rozstała się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami nasza kochana matka, babka i prababka śp

z Zielińskich

FRANCISZKA PRUSAK

przeżywszy lat 87

O czem donosi krewnym i znajomym stroskana

rodzina

Eksportacja zwłok i nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 10 marca o godzinie 9.30 przedpołudniem w Chlewiskach, poczem spuszczenie zwłok do grobu.

Przybysław, Inowrocław dnia 8. III. 28 r.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się

Roskwas przyjechał!!

i wystąpi

w sali Sokolni w dniu 8. i 9. bm.

Początek przedstawień o godz. 8 wiecz.

Roskwas z nowym programem

Uwaga!

Sensacju, której Inowrocław jeszcze **nie widział!**

Głowę bez tułowia

która mówi, słyszy i śpiewa.

Nie zapomina się przez całe życie złudzeń optycznych.

Proszę się przekonać. 4883

Ceny przystępne. wojsko i szkoły zniżkę.

Przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Majętność Łojewo

poszukuje do sadzenia 40 50 ctr

rychlików

Kaiserkrone Carst Rose albo innego gatunku)

40—50 ctr. 4825

„Industrja"

do sadzenia

Korzystnie

możesz twe gospodarstwo, dom, wieś, inwentarz, ziemiopłody, lub inne produkty rolnicze

sprzedać

albo też coś lepszego wedle możności

nabyć

to znów, jeśli nie masz podobnych zamiarów

wydzierżawić

albo okazyjnie na lepsze i większe

zamienić

jeśli ogłosisz twe zamiary w poczytnym piśmie rozchodzącym się w kilkunastu tysiącach egzemplarzy w najodleglejsze zakątki kraju naszego

„Dzienniku Kujawskim"

Inowrocławska Fabryka Maszyn przyjmie 4881

kilku uczni

do warsztatów i jednego do biura technicznego.

OGŁOSZENIA DROBNE

W tym dziale ogłoszeń obliczamy: Najmniejsze ogłoszenie 2 zł ponad 20 m/m 8 gr za m/m.

Rolnicy!

Orkę wiosenną Traktorem wykonuję tanio, szybko i dokładnie. Objekta ponad 100 mórg znacznie taniej. Uprasza się o spieszne zgłoszenia. — J. Sobolewski, Stanomin, poczta Ośniszczewko pow. Inowrocław. 4874

Wykonuję

wszelkie zwózki drobne i wagonowe. Polecam pr. węgiel górnośl., drzewo w szczapach i rąbane. W Kuras spedytorstwo i handel opału, Synagoga 10., tel. 430. 4692

Krawcowa

wykonuję garderobę damską, płaszcze i kostjumy od 12 zł., suknie od 8 zł. Przyjmuje także uczennice. M. Awerówna Kruszwica, Rybacka 2. 4830

Wydzierżawię

ogród owocowy wraz z 2 pokoj. mieszkaniem i kuchnią. Czynsz za 2 lata z góry. Wikaryjka 9. p 4876

Fabryka

Maszyn rolniczych z wszystkiemi maszynami zatrudniająca 20 ludzi w pełnym biegu, z powodu śmierci właściciela jest na bardzo dogodnych warunkach na sprzedaż. Zgł pism. do Eksp. Dz Kuj. 4885

Kupię

maszynę do spawania i ściskania żelaza (Schtauchmaszyny) Zgł. przyjmuję agentura Dz. Kuj. w Gniewkowie. 4878

Interes

koło jatny w pełnym biegu z mieszkaniem zaraz na sprzedaż Adres wskaże Eksp. Dz. Kuj. 4814

Kuźnia

i interes kolonialny jest z dniem 1. IV. 28 do wynajęcia. St. Paluszok, w. Sokolniki p, Strzelno 4875

Wóz

1½ cal. i wóz pokryty jest do sprzedania nadający się najwięcej do gospodarza. Cmentarna nr. 52. 4880

Dom

nowy w wielkiej włosce położony przy mieście Solankach Inowrocławskich, o 6 pokoj. 1½ m. ogrodu owocowego i warzywnego, nadający się dla chlebodawcy. Bez hipotek zaraz do sprzedania. Cena pod'ug ugody. Zgłoszenia W. Kocieniewski Inowrocław, Mikołaja 6. 4870

Młodsze

dziewczę do posługi potrzebne. Jakóba 10 ptr. pr. 4896

Uczeń

który ma zamiłowanie do introligatorstwa może zaraz wstąpić w naukę. Warunek z porządnej rodziny. St. Głowacki zakład introligatorski. 4882

Ucznia

poszukuję, chcącego się wyuczyć kołodziejstwa, najchętniej takiego, który się cośkolwiek uczył. Zgłoszenia przyjmuje Józef Kopydłowski Kołodziej, Pławin, p. Jaksice.

Biegła

stenotypistka potrzebna zaraz, lub 1 kwietnia 28 r do Bydgoszczy. Zgł. pism. do Eksp Dz. Kuj pod nr. 4877.

Uwagi na czasie!

1-razowe ogłoszenie zamieszczone w poczytnym „Dzienniku Kujawskim" — to zachęta dla wszystkich kupujących

3-razowe ogłoszenie to 3 dobre rzeczy, nie zawodzące ni klijenta ni też kupca.

6-razowe ogłoszenie to 6×6 czyli 36 nowych odbiorców, pewnych dla danej firmy

12-razowe ogłoszenie to 12 jasnych i pogodnych czyli korzystnych dni w życiu kupieckiem.

26-razowe ogłoszenie to połowa z pełnego żniwa — czyli pół drogi do zamierzonego celu.

52-razowe ogłoszenie to zwycięskie dobicie do celu: pozyskanie ogółu na stałych odbiorców

Rozważ i działaj!

Druki

dla handlu i — przemysłu — wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia Kujawska

Inowrocław

Plac Klasztorny

Polecam Szanownej Publiczności

papier, obrazy wszelkiego rodzaju i oprawę obrazów oraz artyk. dewocyjne i szklarstwo

F. Męclewski, Kruszwica

Agencja Dziennika Kujawskiego przyjmuje ogłoszenia druki i prenumeratę

Proszę uważać, tak jak ja musisz

rozdrobić kostkę Webera Karlsbadzkiej zaprawy i zmięszać takową ze świeżo paloną mieloną kawą ziarnistą. Nalenczas przygotuj napój kawowy jak zwykle.

Tak, teraz skosztuj tylko! — Widzisz jak ten twardy smak naszej kawy domowej zginął i zamiast nikły, napój wygląd nabrał złotawo-brunatny, o pełnej sile, ciepłym i złotawo-brunatnym kolorze.

Nie zapomnij nigdy o Karlsbadzkiej zaprawie która kosztuje Zł 0,80 i możesz wszędzie takową nabyć.

Sejm będzie w większości lewicowy. - Wybierzcie w niedzielę Senat umiarkowany, rozsądny, katolicki i narodowy. Głosujcie na listę nr. 24

Nieco o kolonjach wakacyjnych

Rok szkolny niezadługo dobiega końca — nadejdzie czas odpoczynku i swobody dla naszej dziatwy szkolnej; wobec tego trzeba już teraz pomyśleć o pokierowaniu jej wakacjami, o racjonalnem wykorzystaniu wolnego czasu. Dziecko, przywiązano przez 10 miesięcy do szkoły, zamykane w klasach, przykute do ławy szkolnej, upragnęło słońca, powietrza, ruchu i swobody. Wakacje mają te straty powetować. Jednak mało czy niono stosunkowo dotąd; ekwiwalent, dawany dzieciom, był za szczupły — dzieci nie korzystały należycie z wakacyj.

Chcąc zaradzić złemu, chcąc uczynić wakacje prawdziwym odpoczynkiem dla naszej dziatwy szkolnej, powzięto myśl założenia w Inowrocławiu „Stowarzyszenia kolonij wakacyjnych", któreby mogło ująć w swoje ręce całą akcję wywczasów naszej dziatwy szkolnej. W tym celu odbyło się 5 bm. w biurze Inspektoratu Szkolnego zebranie organizacyjne. Obecni byli pp.: starościna Dietlowa, dyr. Swinarska, dyr. Komplówna, prof. Czarnekowa, X. rekt. Nowicka, Tokarska, dr. Nickelmann, major dr. Czarnek, dr. Graczykowski insp. Nowakowski i Szumowski prof. Otto i rekt. Mazur. Porządek obrad był następujący: — 1) Zagajenie, 2) Referat p. majora dr. Czarnecka o konieczności założenia Tow. 3) Dyskusja, 4) Wnioski, 5) Zamknięcie.

Zagajenie nastąpiło przez p. starościnę Dietlową, która w krótkich słowach podała cel zebrania.

Następnie wygłosił p. major dr. Czarnek rzeczowy i zajmujący wykład o konieczności założenia Tow. kol. wak., dając równocześnie pogląd na dotychczasową akcję kol. wak. Referent wspomniał o możliwościach zorganizowania takich kolonij nietylko w pobliżu, lecz także nad morzem lub w górach; poruszył także sprawę półkolonij, przeszedł następnie do właściwego zadania kolonij. Mają one na celu poprawę stanu zdrowia naszej dziatwy szkolnej, wzmocnienie ich organizmu i zapobieganie różnym chorobom, zwłaszcza, gdy chodzi o dzieci wątłe i słabowite. — Do zrealizowania tak pięknego celu potrzeba jednak inicjatywy i ludzi, którzyby się zajęli organizowaniem takich kolonij. Należałoby do nich obmyślanie, gdzie urządzić takie kolonje, następnie zebranie i poszeregowanie dzieci — które dzieci wysłać i do jakich kolonij, postaranie się o należytą opiekę itp. — Drugim czynnikiem zapewniającym zrealizowanie celu jest strona materjalna. Zorganizowanie takich kolonij jest bowiem połączone z wydatkami na ekwipunek, transport, wyżywienie dzieci i opiekę. Źródło funduszy stanowią dotąd samorządy — miasto — powiat — to jednak nie wystarcza; dalsze zebranie funduszy byłoby możliwe przez wolne składki (w ciągu roku) przez dzieci szkolne (za zezwol. władz szkoln.), przez wkładki członkowskie, lub też przez imprezy, urządzane przez szkołę lub Towarzystwa. Również poruszył p. dr. Czarnek kwestję podziału pracy w tej akcji, a więc tworzenie różnych sekcyj, których działalność szłaby w kierunku wzajemnego się uzupełniania i uzgadniania pracy. — Po referacie wywiązała się rzeczowa dyskusja, podczas której uznano konieczność istnienia Towarzystwa kol. wakacyjnych. Poruszono także stosunek Harcerstwa do mającego powstać T-wa i uważano, że T-wo nie będzie przeszkodą dla harcerstwa, przeciwnie — harcerstwo na tem zyska, opierając się na większej organizacji. Harcerstwo może tworzyć w T-wie osobną sekcję i akcję swoją skoordynować z poczynaniami T-a. Myśl, aby tutejsze mające powstać T-wo było filją „Stelli" w Poznaniu, zarzucono, gdyż T-wo kol. wak. w Inowrocławiu może istnieć jako samodzielne T-wo, utrzymując jednak kontakt z „Stella" i innemi organizacjami o tym samym charakterze.

Po zakończeniu dyskusji, postawiony wniosek założenia Towarzystwa uchwalono jednogłośnie. Wobec tego przystąpiono do wyboru tymczasowego zarządu, który w przeciągu 3 tygodni opracuje projekt statutu i zwoła zebranie dla uchwalenia go i dokonania wyboru zarządu i przewodniczących sekcyj. W skład tymczasowego zarządu weszli pp. starościna Dietlowa — przewodnicząca, rekt. Mazur — sekretarz, Tokarska, dr. Czarnek i insp. Nowakowski. Następne zebranie tymczasowego zarządu odbędzie się 15 bm.

DLA PAŃ.

Jak pani Noel odmładza kobiety

Odbył się w Paryżu odczyt lekarki - chirurga, pani Noel, na temat metod odmładzających. Sala była do ostatniego miejsca zajęta przeważnie przez kobiety, które w nabożnem skupieniu słuchały bły skotliwego, nader ciekawie opracowanego referatu, rozstrzygającego jedno z najważniejszych zagadnień ludzkości: — Usunięcia objawów starości, za pomocą chirurgji.

Ponieważ zdaniem prelegentki, chęć odmłodzenia się nie wynika w dobie dzisiejszej z pobudek lekkomyślnych lecz z powodów trudnych warunków egzystencji, przeto należy ją temwięcej uznać. Pracując w zakresie lat właściwej młodości, nie jest się obecnie w możności zebrania potrzebnego na starość funduszu, trzeba zatem zakres ten przedłużyć. Wystawmy sobie przykre położenie starego agenta handlowego, który widzi się już lekceważonym przez klijentelę dla swego niedołęstwa w zachwalaniu wyrobów przedstawianych przezeń firm!

O ileż swobodniej i skuteczniej pracować on będzie odzyskawszy wygląd młodzieńczy i sprężystość kupiecką! To samo spostrzeżenie zastosować można do podstarzałej ekspedjentki w domu towarowym, gdzie udzielono jej dymisji celem pozbycia się zniedołężniałej urzędniczki. Rozumiejąc znaczenie postępku swego szefa, biedna ekspedjentka zużywa czas urlopu na przeprowadzenie operacji odmładzającej, poczem zjawia się u swego chlebodawcy młoda i rześka, co powoduje odzyskanie posady.

W celu urzeczywistnienia marzeń starzejących się kobiet stosowano dotychczas środki kosmetyczne, które jednak zastępują powoli zabiegi chirurgiczne; na przykład anestezję czyli zamieranie skóry ucuwa się każdemu, kto może poświęcić trochę czasu na pobyt w ambulansie przy względnych warunkach spokoju. Ta lokalna operacja twarzy nie pozostawia po sobie żadnych niepożądanych śladów, tak że najbystrzejszy spostrzegacz nie domyśli się zastosowania noża u odmłodzonej pacjentki. Oczywiście! cóż za dobrodziejstwo dla sześćdziesięciosiedmioletniej wdowy, która wraz ze stratą męża musi zacząć w tak późnym wieku pracować zawodowo. Jeżeli pani doktór Noel wygładziwszy zmarszczki i fałdy jej twarzy powróci jej wygląd kobiety pięćdziesięcioletniej, dziwackiej i zdatnej do każdego zajęcia, które niewątpliwie otrzyma!!! Tak przynajmniej zapewnia prelegentka popierając swe twierdzenia licznemi obrazami świetlnemi, przedstawiającemi przebieg tej operacji!! — Patrząc na jej wdzięczne, ruchliwe zręczne i wymowne ręce przychodzi się do przekonania, że tylko kobiety powinne się podejmować operacji odmładzających. Jeżeli takowe mają być skuteczne — Prelegntka demonstruje, jak za pomocą jednego cięcia w formie elipsy ściąga się zmarszczoną i — sfałdowaną skórę z policzków poprzez skronie aż pod włosy, które pokrywają bliznę. Skórę z brody ściąga się pod uszy, albo przedłużywszy cięcie do karku; w obu wypadkach blizny są prawie niedostrzegalne. O ile zaś ktoś posiada bardzo tłusty podbródek, pani Noel wycina najprzód zbyteczny tłuszcz, zaszywając napowrót skórę. — Ze zmarszczkami na czole załatwia się dzielna operatorka bardzo szybko, ściągając je pod włosy przed niej czaszki.

Wszystkie fazy tej operacji włączone z usuwaniem nici i kompletnem wygojeniem szwów, uwidoczniła prelegentka odpowiedniemi obrazami świetlnemi. Nie są to czasem fantazyjne rysunki o nie! Wyobrażają one realne podobizny pacjentek przed i po operacjach, wykonanych jej osobistą metodą z uwzględnieniem wymagań estetycznych, zastosowanych do tej lub owej twarzy! Również operacje biustów, wykonane przez panią doktór Noel, wskazują na jej indywidualny system, według którego odbywają się one bez usypiania, lecz tylko z pomocą miejscowego znieczulenia. —

W każdym razie demonstrowane właśnie zabiegi chirurgiczne muszą być w ciągu kilku tygodni, dwa lub trzy razy powtarzane. Prelegentka w ten sam sposób dopomaga do osiągnięcia modnej linji, poprawiając zbyt rozłożyste ramiona, za tłuste łydki i za grube przeguby, przyczem nie tai, iż powyższe zabiegi wymagające 4-ro tygodniowego leżenia w łóżku. Dobrą wiarę tej przedsiębiorczej kobiety — doktora stwierdza fakt ostrzegania przed ryzykiem, niebezpieczeństwem, oraz niewygodami, związanemi z powyższemi operacjami.

On nie pozwoli się zmusić.

Izydor Teitelbaum leży na łożu śmierci. Bolejąca małżonka, sądząc, że to już ostatnia chwila; chce mu miłośnie przymknąć powieki. Na to Izydor słabym głosem:

— Wiesz Salciu, umrzeć to ja umrę, ale zmusić się do tego nie dam.

Rzut oka na drzewostan

miasta Inowrocławia.

„Pokaż mi jak mieszkasz, a powiem ci kim jesteś" rzekł filozof.

Miał on na myśli zapewne nietylko mieszkanie poszczególnego obywatela, gdzie urządzenie, utrzymanie ładu i porządku, świadczy bezsprzecznie nietylko o zamożności danego mieszkańca, lecz także o jego stopniu kultury, ale miał on na myśli zapewne miasto czy wieś, jako osiedle, wspólne, czy zbiorowisko pewnej grupy mieszkańców. Albowiem, jak w mieszkaniu rolśny tak w mieście czy na wsi zadrzewienie i plantację stanowią nieodłączną część urządzenia siedziby ludzkiej.

To też w krajach zachodnich, więcej kulturalnych, mieszkańcy lubują się w kwiatach i roślinach, nie szczędząc na nie grosza, a zarządy miast asygnują olbrzymie sumy na urządzenie parków, skwerów, zieleńców i obsadzanie ulic drzewami.

Drzewa bowiem i krzewy swą zielenią nietylko upiększają miasto — usuwając monotonność budowli — lecz stanowią także niejako źródło dopływu świeżego powietrza, tak upragnionego i niezbędnego mieszkańcom miast. Są one niejako płucami miasta. I nasze miasto pod względem zadrzewienia nie pozostaje w tyle za innemi, bo ma i drzewa na ulicach, ma park obszerny stary i nowy, ba — w nim nawet miniaturową parodję „ogrodu botanicznego" a pono ojcowie miasta nie myślą na tem już poprzestać.

Lecz niestety. Sprawa zadrzewienia ulic i utrzymania parków, z punktu widzenia fachowego i estetycznego nie przedstawia się w zbyt różowym kolorze, a nawet dosyć smutno.

Przedewszystkiem wiele ulic, które możnaby śmiało obsadzić drzewami, świecą pustką. Drzewa zaś, wysadzone za dawnych czasów, np. przy ulicy Solankowej, Kołłątaja, Sienkiewicza i innych świecą z dala „łysinami" powstałemi z ran po amputowanych konarach, dochodzących u nasady do 25 cm. grubości. Takie bezlitosne i niesumienne amputowanie konarów, sprawia nie tylko drzewu ale i człowiekowi, miłującemu te drzewa, niepomierną boleść. Wszak drzewo jest również istotą żyjącą, a zresztą ma ono stanowić na ulicy pewien przedmiot estetyczny. W rzeczywistości, jak one wyglądają? Oto rachitycznie koślawy, pokaleczony pień, na którym wznosi się parę niebotycznych i suchotniczych gałęzi.

Wprawdzie, nawiasem mówiąc, w obecnych czasach, modna jest podkasana, wysmukła figura, o podstrzyżonej peruce, — bywa ona nawet niektórym pięknym stworzonkiem wcale do twarzy, to jednak do drzew mody tej stosować nie można. Drzewo, jeżeli ma być pięknem, musi mieć wygląd naturalny. Jeżeli konary znajdowały się za wysoko, przeszkadzały w komunikacji, to trzeba było przyciąć je jeszcze wtenczas, gdy były cienkiemi gałązkami; było przecież łatwo do przewidzenia, że w przyszłości będą zawadzały. A teraz skutek okazał się ten, że „Jaś drzewek odpowiednio nie poprzycinał, a Jan haniebnie je pochlastał". — W koronach drzew natomiast, niczego nie zrobiono i suchary dalej sterczą ku niebu, wzywając o pomstę na „oprawców". Jeżeli Magistrat ma zamiar corocznie taką masę gałęzi naciąć na opał, to po paru latach sterczeć będą same pnie, wszak nawet laik to przyzna, że drzewa te nie wyglądają tak, jak wyglądać winne. W ulicy Solankowej naprzykład, śmiało możnaby po jednym rzędzie drzew od strony ogródków usunąć a ewentualnie z obu rzędów co drugie. Drzewa te wskutek zagęszczenia nie rozrastają się na szerokość, lecz zaledwo paroma gałęziami bujają w górę, gdy tymczasem mniej drzew o pięknych rozłożystych koronach sprawiałyby lepszy efekt.

Zresztą należałoby sądzić, że i mieszkańcom przy tej ulicy, chodzi także o odrobinę światła, tak niezbędnego dla zdrowia ludzkiego w zawilgoconych mieszkaniach. Drzewa te zresztą wyczerpują zbytnio grunt w sąsiednich ogródkach i korzeniami swemi zajmują nietylko chodniki, ale mury i parkany.

To samo dzieje się i przy innych ulicach..

Nie miejsce tu jest zajmować się wszystkiemi wadami naszych zadrzewień. Sprawami temi winno zainteresować się bożej istniejące podobno w mieście jakieś Towarzystwo Miłośników Zdrojowiska, które po za zbieraniem składek członkowskich śpi snem sprawiedliwych, a którego celem (według ustawy) jest zająć się urządzeniami, wchodzącemi w zakres ogrodnictwa artystycznego.

A możeby Magistrat uznał za pożyteczne, (za przykładem innych miast nawet w Polsce, zakooptować do komitetu plantacyjnego fachowców i przyrodników, którzy w sprawach zadrzewień służyliby radą i wskazówkami.

Hortulanus.

„Cudowna woda"

Berlin, w lutym.

Miasto Worms stało się od niedawnego czasu widownią uznanego przez część ludności „cudownem", nad rozwiązaniem którego pracuje już od kilku dni komisja naukowa, zmuszona do oświetlenia właściwego tej sprawy, przedstawionej w jednym z dzienników tamtejszych, jako fakt nadprzyrodzony. Można było już od paru tygodni zauważyć, że setki ludzi z Worms i jego okolic wędrowało przez ulice miasta z dzbankami i kubkami w ręku, znikając w jednym z domów, skąd wychodziło z napełnionemi wodą naczyniami. Celem tych masowych pielgrzymek jest studnia znajdująca się w ogrodzie wspomnianego domu, a zawierająca rzekomo „cudowną" wodę, pomocną we wszystkich chorobach. Dwaj bracia, właściciele wymienionej posiadłości, bynajmniej nie starali się zaprzeczyć, coraz bardziej rozszerzającym się wieściom o cudownych właściwościach wody, którą sprzedawali po niesłychanie wysokiej cenie 50-ciu fenigów za litr. Odbiorcy tego cudownego płynu nie przywiązują dotąd wagi do rzeczonych wyjaśnień naukowych, twierdząc, że owa woda jest zbawienna przy bardzo wielu chorobach, a między innemi takich, na które lekarze nie mają już środków. Według orzeczeń ludności, skuteczna jest ona szczególniej w cierpieniach płucnych, oddechowych, skrofułach, reumatyzmie, chronicznem zapaleniu stawów, chorobach oczu, żołądka i skóry. W oświetleniu obu braci-spekulantów, odkrycie cudownych właściwości tej wody nastąpiło w warunkach następujących:

Pewien chłopiec pokryty ranami skrofułicznemi, a lubiący przebywać koło studni, obmył się parokrotnie tą wodą i w przeciągu paru dni rany się zupełnie zagoiły. Po tem niezwyklem zdarzeniu bracia przypomnieli sobie, że już w roku 1913 zwrócili się do Instytutu Chemicznego w Worsm z prośbą o zbadanie odnośnej studni, albowiem woda w niej zawarta odznacza się szczególnym, mineralnym, smakiem. Niejasne orzeczenie chemików wywołało właśnie nienaturalną psychozę nieuświadomionego tłumu. Bracia-spekulanci zapomnieli dodać, że wspomniany Instytut Chemiczny uczynił wydane swej opinji zależnem od przeprowadzenia specjalnych badań przez bakterjologów, którzy atoli nie zostali przez właścicieli zawezwani.

W tych dniach przybyła do Worms Okręgowa Komisja Lekarska celem położenia kresu rozszerzającemu się coraz więcej nastrojowi psychopatycznemu wśród miejscowej ludności.

Bardzo szczegółowe badania rzeczoznawców wykazały, że cudowna woda, nazwana „Źródłem świętego Józefa" i pomocna we wszystkich cierpieniach ludzkich, nie różni się literalnie niczem od wody we wszystkich studniach, znajdujących się w Worms. To samo stwierdziła analiza, podjęta przez profesorów chemików, z uniwersytetu w Halli. Co wpłynęło na ogólne uznanie tejże wody, za środek leczniczy, skuteczny w tylu chorobach wykażą dalsze dochodzenia.

Walka z reumatyzmem

Od pewnego czasu koła lekarskie wszystkich krajów zwróciły szczególną uwagę na konieczność systematycznego zwalczania reumatyzmu, okazało się bowiem, że koszt utrzymania ludzi, którzy wskutek tej choroby stali się niezdolnymi do pracy, przewyższa znacznie wydatki, wywołane nawet przez takie plagi ludzkości, jak gruźlica, rak itp.

To też utworzył się międzynarodowy komitet zwalczania reumatyzmu, do którego należy także niemieckie Tow. zwalczania tej choroby.

Towarzystwo powyższe odbyło w tych dniach drugi swój zjazd doroczny, na którym prof. Schade z Kielu przemawiał o objektywnych dowodach zasłabnięć reumatycznych, a prof. Curschmann z Rostocku o djagnozie reumatyzmu. Pozatem omawiano potrzebę ustalenia nomenklatury chorób opartych na reumatyzmie.

Ponieważ ta akcja międzynarodowa zwalczania wspólnemi siłami jednego z wrogów ludzi pracy zatacza coraz szersze kręgi, należy się więc spodziewać, że wkrótce doprowadzi do wyników wielkiej wagi dla hygjeny społecznej.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Bierność bilansu handlowego

Na marginesie sprawozdania doradcy finansowego p. Ch. Devey'a.

P. Ch. Dewey, doradca finansowy naszego rządu, ogłaszać będzie każdego kwartału sprawozdania, dotyczące postępu wykonania planu stabilizacyjnego. Ukazało się już w druku pierwsze takie sprawozdanie, obejmujące tylko okres pierwszych 6 tygodni pobytu doradcy finasowego w Warszawie. Sprawozdanie to obejmuje zagadnienia związane z budżetem, skarbowością, stabilizacją waluty, zmianami w bilansach banku, kwestjami kredytu krótkoterminowego oraz ogólnym rzutem na położenie gospodarcze Polski i jej handel zagraniczny. Streszczenie tego sprawozdania ogłasza Polska Agencja Telegraficzna (streszczenie podaliśmy we wczorajszym numerze) — z którego wynika, że sytuacja budżetowa przedstawia się bardzo korzystnie, albowiem nadwyżka wpływów nad wydatkami wynosi 214 milj. zł.; prace związane z reformą waluty postępują dobrym torem; zwraca uwagę na konieczność uzdrowienia bankowości i kredytów długoterminowych oraz stwierdza, że ogólna sytuacja gospodarcza naszego państwa jest bardzo pomyślna.

Ale nie o tem chcieliśmy mówić.

P. Devey kończy swe sprawozdanie analizą handlu zagranicznego w Polsce. Uważa on, że jednym z głównych zadań naszej polityki gospodarczej winno być unormowanie przypływu i odpływu towarów. **Nadwyżka przywozu nad wywozem wynosiła 42 800 000 dolarów.** W roku 1926 wynosiła nadwyżka tylko 75 100 dolarów.

Widać z tego, że z naszym obecnym handlem zagranicznym jest coś nie w porządku. P. Devey coprawda z tej racji nie wylewa gorzkich łez, ale fakt pozostanie faktem, że jeżeli tak będzie się gospodarzyło nadal, to na nic się zdadzą wszelkie nadwyżki, wpływające do skarbu państwa.

Mówi dalej p. Devey — „choć owa **bierność bilansu handlowego ostatniego okresu jest niezupełnie pomyślnem zjawiskiem, — z punktu widzenia bilansu płatniczego nie daje jednak, jak dotąd, podstaw do niepokoju ze względu na to, że znaczna część tego przywozu spowodowana została importem na cele produkcyjne**".

Oczywiście, przedstawiając taki punkt widzenia — ma p. Devey rację. My jednak na fakt ten patrzymy jako na zły znak, który może w niedalekiej przyszłości przynieść zgubne następstwa dla gospodarstwa państwowego. Należy zatem przypomnieć obecnym czynnikom rządzącym, że z groszem obywateli-podatników nie wolno robić eksperymentów takich, które przynoszą szkodę państwu. (K. K.)

Kapitał Banku Polskiego kurczy się

Jak donosi pismo tygodniowe „Kupiec" — pozycje Banku Polskiego kurczą się. Następuje redukcja kredytów i zmniejszenie zapasu walut.

Bilans Banku Polskiego — na 20 ub. m. wykazuje mianowicie następujące zmiany w miljonach złotych:

Kruszce 529,2; waluty, dewizy, i należności zagraniczne 637.1 — razem 1.166.3, tj mniej o 2,3; natychmiast płatne zobowiązania 702.2, obieg biletów bankowych 974,6 — razem 1.676.9, tj mniej o 7,8; waluty, niezaliczone do pokrycia 207, portfel wekslowy zmniejszył się o 3,6 (465,3) monety srebrne i bilon zmalały o 1,8, (17).

W sprawie obowiązku czyszczenia kominów

Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych komunikuje, że wobec zniesienia przymusowych obwodów kominiarskich z dniem 1 stycznia rb. wszyscy właściciele domów, w myśl rozporządzenia policyjnego Wojewody Poznańskiego z dn 29 grudnia 1927 roku, regulującego czyszczenie kominów z osobą uprawnioną do wykonywania przemysłu kominiarskiego. — Termin zawarcia tej umowy i przedłożenia jej do zarejestrowania władzy policyjnej przedłożony został przez p. Wojewodę do dnia 1 kwietnia rb.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że w najbliższym czasie zostanie ogłoszona przez Izbę Przemysłowo-Handlową, opracowana w porozumieniu z zainteresowanemi sferami wytyczna taryfa opłat za prace kominiarskie, która może służyć za podstawę do zawierania umów z kominiarzami.

Ponadto komunikuje się, że stosownie do przepisów wyżej wspomnianego rozporządzenia Wojewody Poznańskiego, **każdy właściciel domu, winien stale prowadzić „książkę kontroli prac kominiarskich" oddzielnie dla każdego budynku mieszkalnego i przemysłowego.**

Celem ułatwienia właścicielom domów opracowana została przepisowa „książka kontroli" służąca na dwa lata i zawierająca, prócz właściwej kontroli, formularze umów z kominiarzami, oraz streszczenie obowiązującego rozporządzenia o sposobie czyszczenia kominów. Książkę tę na wniosek Izby Przemysłowo-Handlowej polecił Urząd Wojewódzki do powszechnego użytku.

„Książkę kontroli prac kominiarskich" nabywać można po cenie —,50 zł za sztukę w Sekretarjacie Powiatowym Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych w Inowrocławiu w dniach i godzinach urzędowania. Sekretarjat powiatowy urzęduje w Inowrocławiu od godziny 9-tej do godziny 15-ej.

Również zamawiać można „książki" za pośrednictwem poszczególnych Kółek Rolniczych.

Wielkopolskie Towarz. Kółek Rolniczych.
Sekret. Powiatowy na pow. Inowrocław.

Likwidacje majątków niemieckich

Sanacyjny „Goniec Wielkopolski" donosi z Poznania co następuje:

W kołach tutejszego społeczeństwa przejawia się wielkie wzburzenie z powodu nader dowolnego przeprowadzenia likwidacji majątków niemieckich. Likwidacja ta właściwie została już zupełnie wstrzymana, podczas gdy [illegible]dujące z majątkami niemieckimi własności polskie są w szybkiem tempie parcelowane. Za przykład może służyć sprawa dużego majątku Wroniaw, będącego własnością Rotschilda. Kwestję tę kilkakrotnie podnosiła Gazeta Powszechna.

Radjo

PROGRAM NA PIĄTEK, 9-go MARCA

13.00 Notowania giełdy zbożowo - towarowej; 13.15 14.15 Koncert muzyki popularnej; Udział biorą: Kwintet p. Carlo Castellani; 14.00 W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej; — 14.30 Komunikaty PAT; 17.30—17.45 Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej; 17.30—18.45 Koncert orkiestry mandolinistów (Transmisja z Warszawy); 18.45—19.15 Nadprogram wyłosi p. Janusz Warnecki, artysta Teatru Polskiego; 19.15—19.30 Silva rerum; 19.30—19:55 Odczyt pt: Idee wychowawcze Polski współczesnej. — wygłosi dr. Ludwik Jaxe - Bykowski, profesor Uniwersytetu Poznańskiego; 19.55—20.10 Komunikaty gospodarcze; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Na zakończenie sygnał czasu, komunikaty: meteor. i PAT.;

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny oraz nadprogram; 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nadprogram; — 15.20—16.20 Przerwa, 16.20—16.40 Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi profesor Henryk Mościcki; 16.40—17.05 Odczyt; 17.05—17.20 — Przerwa; 17.20—17.45 Odczyt pt: Malarstwo włoskie w dobie wczesnego renesansu — odczyt II-gi: Następcy Giotta i szkoła sieneńska — wygłosi dr. Marjan Hensel; 17.45—18.55 Koncert w wykonaniu mandolinistów pod dyr. Leonidasa Aleksandrowa, 18.55—19.05 Przerwa; 19.15—19.30 Rozmaitości 19.05—19.15 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 19.30—19.55 Odczyt (Dział: Hygjena i medycyna); 19.55—20.15 Pogadanka muzyczna z cyklu: Dzieje Muzyki — wygłosi prof. St. Niewiadomski; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, w przerwie biuletyn Messager Polonais w języku francuskim. 22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny; — 22.05—22.20 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej, 22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.

KRAKÓW.

15.00—15.20 Transmisja komunikatów: meteorologicznego oraz gospodarczego; 16.40—17.05 Odczyt pt.: Z literatury skandynawskiej — wygłosi dr. Lidja Ciołkoszowa; 17.20—17.45 Odczyt pt.: — Przegląd geograficzno - gospodarczy, — wygłosi dr. W. Ormicki, asystent Uniwersytetu Jag. 17.45—18.55 Transmisja z Warszawy; 19.05—19.15 Transmisja komunikatu rolniczego; 19.15—19.35 Rozmaitości; 19.35—20.00 Odczyt pt.: O potrzebie sztu[illegible] — wygłosi p. Kasper Pochwalski. 20.00—20.15 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej.

KATOWICE.

16.20—16.40 Komunikat Polskiego Związku Zrzesz. Woj. Śląskiego; 16.40—17.05 Odczyt pt.: Co wiąże ziemie Rzeczypospolitej? — wygłosi dr. J. Smoleński, profesor Uniwersytetu Jag. 17.05—17.20 Komunikat Wydziału Skarbowego Woj. Śląskiego; 17.20—17.45 Wykład historji Polski; — 17.45—18.55 Koncert popołudniowy z Warszawy. 18.55—19.15 Komunikat Tow. Tatrzańskiego i — sportowy. 19.15—19.30 Rozmaitości; 19.30—19.55 Odczyt pt.: Dom oświatowy w Katowicach — wygłosi dr. Tadeusz Stark, prezes Rady Okręgowej Tow. Czytelni Ludowych, prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach; 19.55—20.15 Pogadanka muzyczna z cyklu: Dzieje muzyki — wygłosi profesor St. Niewiadomski; 20.15—22.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 22.00—22.30 Sygnał czasu i komunikaty PAT.

WILNO.

16.40—16.55 Chwilka litewska; 16.55—17.20 O Polakach zakordonowych — odczyt wygłosi redaktor Kazimierz Leczycki; 17.20—17.45 Audycja wesoła, satyry wykona artysta Teatru Polskiego Karol Wyrwicz; 17.45—19.00 Koncert popołudniowy orkiestry pod dyr. profesora Aleksandra Kontorowicza; 19.00—19.25 Gazetka radjowa; 19.25—19.35 Sygnał czasu i rozmaitości; 19.35—20.00 — Skrzynka pocztowa — wygłosi kierownik programowy Polskiego Radja w Wilnie Witold Hulewicz 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; Na zakończenie: Komunikaty PAT.

Pan poseł Dudek

(Tłomaczenie z francuskiego).

24) (Ciąg dalszy).

— Właśnie! ty, Zyzy...

— A tak! — przerwał mu Vedrequin. — A Zyzy? gdzie ją podziejesz?

— Moja kochana przyjaciółko! — ozwał się pan Dudek z powagą — prześpij się tam, gdzie dzisiaj spędziłaś resztę nocy!

— Nie umiem kłamać — odpowiedziała z godnością panna Manouche.

— Już ci wspominałam, że resztę nocy spędziłam u Zoe Marly!

— I zajęłaś jej sypialnię? ależ w takim razie, gdzie ona spała?

— Przyznaję się! — waracił były minister — w mojej sypialni.

— Ooo! — zdziwił się pan Dudek. Przez mgnienie oka zbudziło się w nim pragnienie nawymyślania, tym dwojgu łgarzom, ale po namyśle, postanowił wytrwać w spokoju, aż do końca tej niemiłej rozmowy.

— A więc Zyzy! — rzekł łagodnie, ocemiając swe poświęcenie uczynione dla małżonki i 4-ch córeczek — poproś panny Zoe, żeby ci odstąpiła swoją sypialnię, a ty Verdrequin zaproś do swojej pannę Zoe. Dziękuję wam obojgu za waszą uczynność, moi zacni przyjaciele!

Zyzy i Verdrequin uścisnęli kolejno prawicę pana Dudka i między trojgiem przyjaciół zapanowała niezamącona, biegiem wypadków, zgoda! Pan Dudek począł się uskarżać na nieoczekiwane odwiedziny żony, która zawsze tak postępuje, jakdyby pragnęła zwichnąć jego karjerę polityczną. O! i teraz będzie mi przeszkodą w zamorskiej podróży, gdyż zapewne nie pozostanie dłużej u ciotki i trzeba ją będzie zainstalować w Bordeaux. Czyż wobec tego można projektować odwiedziny zamorskie i osobiste porozumienie się z tymi, poczciwymi murzynami? Pannę Zyzy ogarnęło wzruszenie, pod wpływem którego zaznaczyła, że fantazje pani Dudkowej muszą być ukrócone. Verdrequin zaś kategorycznie oświadczył, że jeśli pan Dudek chce być mężem stanu to powinien przedewszystkiem zreformować swoje życie. Oderwali się w końcu od miłego tematu rozmowy i poczęli się znowu ściskać, na pożegnanie.

— A propos — rzekł Verdrequin, ucałowawszy pana Dudka w obadwa policzki — jakżesz tam z wojną?

— Z wojną? — powtórzył z roztargnieniem, przyszły mąż stanu.

— Ano tak, z wojną... Czy były jakie świeże wiadomości? Chciałem pójść się wywiedzieć, ale tak mnie strzykło w kolanie, że...

— Ależ mój drogi! — przerwał mu pan Dudek — odnieśliśmy zwycięstwo... wielkie zwycięstwo... nad Marną!

— Acha! To tem lepiej! Będzie można prędzej powrócić do Paryża! Przyznam się że mam dosyć Bordeauxa i jego rasowych perliczek.

XV.

Podczas swego powrotu na łono rodziny, pan Dudek powziął szereg postanowień. Przedewszystkiem uznał wszystkie zalety pani Dudkowej, jako cnotliwej małżonki i troskliwej opiekunki swoich 4-ch córek. Czynił to zresztą zawsze, gdy był zdała od panny Zyzy i gdy napastowały go wyrzuty sumienia. Zdrada panny Zyzy, zadrasnęła jedynie jego miłość własną, z czego wywnioskował, że o poważnem uczuciu względem przyjaciółki, nie mogło być mowy. Postanowił tedy zwrócić ku małżonce swoje serce, przepełnione potrzebą kochania, a pannę Zyzy pożegnać na zawsze. Tak, trzeba będzie się pozbyć tej despotycznej kochanki, a wraz z nią narzuconych sobie dążeń i planów, przepowiedzianej przez jasnowidzącą karjery i złudnych obietnic rzekomego talizmanu. I tak jak niegdyś marzył o zdobyciu mandatu poselskiego, gdyż nie był zdolnym do jakiejkolwiek pracy zawodowej, tak jak pożądał sławy rycerskiej, będąc zmuszonym do wzięcia udziału w wojnie, tak dzisiaj pragnął zostać wielkim, odrzucając oczekiwane stanowisko ministra i wiodąc skromną egzystencję przeciętnego mieszczanina. Byłby wówczas przedmiotem ogólnego podziwu. Mówionoby o nim: — Ten dzielny Dudek! — albo: — Oto szlachetny człowiek! Skoro poznał obłudę polityki, zaraz się z niej wycofał! — lub — Potrzeba nam takich ludzi, jak Dudek! ludzi o wrażliwem sumieniu! Tego tylko nie przewidział pan Dudek, że chwiejność jego przekonań, uczyni zeń później, sławnego męża stanu!

— Oto najlepsze zakończenie sprawy! — mówił sobie pan Dudek. — Najlepsze i nieodwołalne! Czuję się innym człowiekiem powziąwszy stanowczą decyzję, co mi się naogół rzadko zdarza. Teraz pozostaje ją tylko wykonać, zatem działajmy! Primo: zawiadamiam Zyzy, że moje serce się pomyliło. To wyznanie będzie mnie coprawda drogo kosztowało, bo trzeba będzie poprzeć je solidnym czekiem bankowym, zważywszy na miłe chwilę, przeżyte podczas nieświadomości mych uczuć! Ale ponieważ pani Caseroc obiecał mi udzielić powtórnej pożyczki, użyję jej na odczepne dla Zyzy. Pożegnam ją bez żalu... bez najmniejszego żalu! Secundo: Wypada mi napisać list pożegnalny do moich murzynów: do prezesa ministrów z prośbą o dymisję, powinien mi jej chętnie udzielić, przekonawszy się, o mej kompletnej nieudolności w piastowaniu tego urzędu! Czyż by to nie był dostateczny powód? znajdzie się niejeden, który mnie chętnie zastąpi! Tertio: Wyspowiadam się, z pewnemi zastrzeżeniami, pani Dudkowej i ruszymy w świat, całą rodzinę, aby się schronić w odległym zakątku wiejskiem, w którym jedynym naszym gościem będzie proboszcz i gdzie zajmę się wychowaniem mych córek, bacząc na Lucię-szpiega i Justynkę-kokietkę, aby nie wyrosły na pasożyty, tak jak ich ojciec. Znajdę tam w okolicy jakiego dzielnego rolnika, na męża dla Zermeny; pani Dudkowa będzie się nadal mną zachwycać, a dzieci nie przestaną mnie uwielbiać!

Chcąc jaknajprędzej rozpocząć swą działalność, pan Dudek mocno przyspieszył kroku i wbiegając niemal kłusem do hotelu, natknął się w hollu, na opiekłą osóbkę panny Zoe, która powitała go słowami:

— No mój mały! nareszcie wróciłeś. Oczekiwałam się w pokoju, lecz niestety na próżno. Miałam za to przyjemność poznać twoją przystojną żonę i milutkie dzieciaczki, które są inteligentne i sprytne jak małpki.

— Ach! — wyjąkał pan Dudek — widziałaś... widziałaś się z moją żoną i... córkami?...

— Tak! masz zachwycającą rodzinę? — mówiła donośnym głosem panna Zoe, której organ mowy był równie potężny jak ramiona i biodra! — Powinno się głosować na takich posłów, którzy mają urodziwe żony i dzieci! Ciebie wybranoby napewno! Właśnie mówiłam to pani Dudkowej; miła kobieta! rozmawiała zemną z takiem ożwieniem! Czułam, że jej moja wizyta pochlebiła! Ach mój drogi, jakiż to był rozkoszny wieczór, a Verdrequin jako gospodarz jest...

— Cichooo! — szepnął błagalnie pan Dudek. — Zdaje się, że rozmawlamy po raz ostatni. Wyjazd do Paryża nas rozłączy, a rezygnuję z mandatu poselskiego i osiedlam się w majątku ziemskim, który mam zamiar nabyć.

— Jakto? pozbawiłbyś ojczyznę swej światłej, przemocy? tej gorliwej, cierpliwej i pożytecznej działalności, którą jeszcze wczoraj wychwalał Verdrequin?

— To się stać nie może! — wyrzekł jakiś męski głos. — Nie masz pan prawa tego uczynić, gdyż nie należysz już do siebie, lecz do nas.

— Jakto nie mam prawa? czyż nie jestem wolny?... ach, to ty, La Gingoole!

— Przybywam jeszcze na czas!

— Ach mój zacny chłopcze, więc żyjesz! — zdziwił się pan Dudek.

(Ciąg dalszy nastąpi).